Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł.

Nr 209 B CZWARTEK, 27 LISTOPADA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Pakt Czterech i granice Niemiec

na porządku obrad Wielkiej Czwórki

„Decyzje co do granic wschodnich zapadły już w Jałcie i Poczdamie"

stwierdza minister Mołotow

LONDYN. (PAP). — 25 b. m. o godz. 15.30 rozpoczęła się w Lancaster House w Londynie kolejna konferencja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, poświęcona traktatom pokojowym z Niemcami i Austrią.

Uczestnicy konferencji zgromadzili się na 3 minuty przed wyznaczonym terminem.

Przybyli kolejno minister Mołotow, któremu towarzyszył marszałek Sokołowski, minister Bidault w towarzystwie ambasadora francuskiego w Moskwie gen. Catroux, minister Bevin, i wreszcie minister Marshall.

Stanowisko min. Mołotowa w sprawie granic Niemiec

LONDYN. (PAP). Na pierwszym posiedzeniu Konferencji omawiano porządek dzienny.

Uzgodniono m. in., że sprawa granic niemieckich będzie wniesiona na porządek obrad.

Zabierając głos podczas dyskusji w tej sprawie min. Mołotow oświadczył: **„W Jałcie i Poczdamie zapadły już decyzje co do wschodnich granic niemieckich. Decyzje te zostały poparte również przez rząd francuski. Natomiast nie powzięto decyzji w sprawie granic niemieckich na zachodzie".**

Następnie ministrowie postanowili zgodnie postawić na porządku obrad projekt Marshalla w sprawie układu 4 mocarstw o rozbrojeniu i demilizaryzacji Niemiec.

Projekt porządku obrad

Na porządku dziennym mają się znaleźć również problemy, które zostały w następujący sposób sformułowane na pierwszym posiedzeniu:

1. Forma i kompetencje przyszłej tymczasowej organizacji politycznej Niemiec;
2. Ekonomiczne zasady przyszłego państwa niemieckiego;
3. Przygotowanie niemieckiego traktatu pokojowego (granice i procedura);
4. Dyskusja nad problemem, w jakim stopniu wykonane zostały decyzje, powzięte na konferencji 4 ministrów w Moskwie, w sprawie demilitaryzacji Niemiec;
5. Dyskusja nad sprawozdaniem komisji, powołanej do życia dla opracowania projektu traktatu pokojowego z Austrią;
6. Rozpatrzenie wniosku amerykańskiego w sprawie układu 4 mocarstw o rozbrojeniu i demilitaryzacji Niemiec.

Na pierwszym posiedzeniu ministrowie nie uzgodnili kolejności, w jakiej powyższe sprawy będą rozpatrywane.

Posiedzenie zostało zakończone o godz, 18,30. Na następnym posiedzeniu przewodniczyć będzie min. Mołotow

Postanowiono, że posiedzenia konferencji 4-ch ministrów rozpoczynać się będą codziennie o godz. 15,30 i trwać około 3 godzin.

LONDYN (PAP). Przed otwarciem konferencji, minister Bevin odbył kilka kolejnych konferencji z przybyłymi ministrami.

Rzecznik Foreign Office, jak donosi agencja Reutera, podał na konferencji prasowej, że **podczas rozmowy ministra Bevina z ministrem Mołotowem zgodnie stwierdzono konieczność zawarcia paktu 4 mocarstw w sprawie Niemiec.**

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

LONDYN (PAP). 25 b. m. odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, w którym wzięli udział obecni w Londynie premier Unii Południowo - Afrykańskiej Smuts, premier Kanady Mackenzie King oraz wysocy komisarze Kanady, Australii, Nowej Zelandii i gubernatorzy Hindustanu i Pakistanu.

W kołach politycznych utrzymuje się, że przedmiotem narad była sprawa traktatu pokojowego z Niemcami i Japonią.

Następnie odbyło się ścisłe posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym minister Bevin przedstawił wytyczne polityki brytyjskiej na konferencji londyńskiej. Min. Bevin złożył również sprawozdanie z rozmów, jakie odbył z ministrem Mołotowem i ministrem Marshallem.

Morskie »żniwa zimowe«

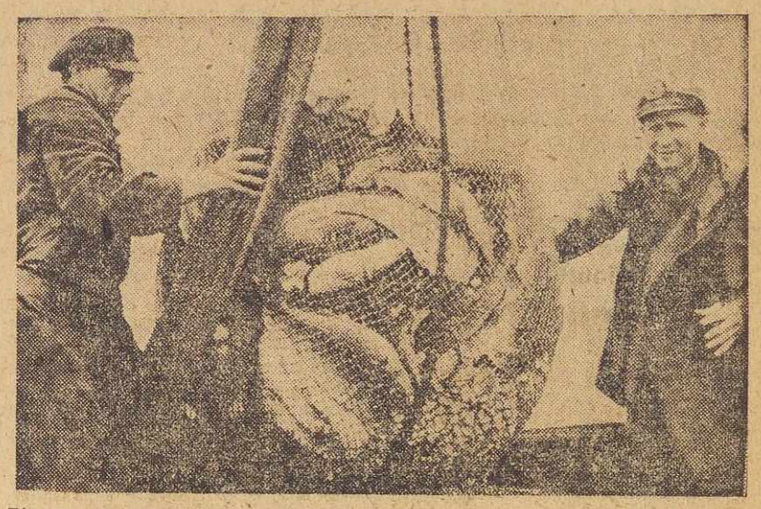

„Zimowe żniwa" polskich rybaków u brzegów Islandii dały bogaty plon. Sieć jest pełna białej ryby. „Będziemy mieli tran" — twierdzą rybacy. Z bogatym plonem wrócili niedawno do portu macierzystego.

Na zdjęciu: załoga „Orion", statku dla lekomorskiego.

Pomoc dla Francji, Austrii i Włoch

zredukowana o 108 milionów dolarów

Chiny włączone do planu pomocy

WASZYNGTON (API). Program doraźnej pomocy dla Francji Włoch i Austrii, ustalony na 597 milionów dolarów znalazł się w obliczu poważnej redukcji, gdy niespodziewanie komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów postanowiła zalecić obniżenie tych funduszów o 48 milionów dolarów i przyznanie z nich 60 milionów dolarów dla Chin. W ten sposób, pierwotna suma pomocy dla trzech państw europejskich proponowana przez Marshalla zostałaby zredukowana o 108 milionów dolarów.

Korespondenci prasowi podkreślają, że komisja ma zamiar przedstawić swój projekt formalnie dopiero w poniedziałek, co oznacza, że Izba nie będzie mogła zająć się tą sprawą przed połową przyszłego tygodnia to jest co najmniej o dwa dni po 1 grudnia — dacie, którą Marshall uważał za ostateczny termin uchwalenia ustawy.

Ponadto projekt ustawy komisji zawiera zastrzeżenie, że kraje nie będą mogły otrzymać pomocy od razu lecz ratami, przy czym pierwsza rata wynosić będzie tylko 100 milionów dolarów. Wynika to z faktu, że skarb Stanów Zjednoczonych musi mieć czas na przygotowanie się do wypłacenia tej sumy.

Korespondent Reutera stwierdza, że jutro odbędzie się głosowanie w senacie nad projektem rządowym ustawy o pomocy to jest nad 597 milionami dolarów. Jeżeli Izba Reprezent. będzie głosowała za zmniejszoną sumą, trzeba będzie zwołać komitet koordynacyjny Izby i Senatu, który ustali ostateczną sumę. W ten sposób, nawet gdyby cofnięto projekt ustawy o zmniejszeniu funduszów, sprawa przeciągnie się jeszcze przez dłuższy czas.

Propozycja włączenia Chin do projektu doraźnej pomocy została przyjęta w Paryżu z wielkim rozczarowaniem. Według wiadomości, paryskie koła stwierdzają, że jest to w sprzeczności z uprzednio przyjętą zasadą.

WASZYNGTON (API). Senat amerykański przyjął poprawkę do proponowanej pomocy dla Austrii, Francji i Włoch, która stwierdza, że zakupy towarów dla wysyłki do Europy powinny być robione w ten sposób, by „nie zwiększać inflacji w Stanach Zjednoczonych".

Koła wojskowe Waszyngtonu

o nominacji generała Bradleya

WASZYNGTON (API). Wojskowe koła Waszyngtonu komentują nominację generała Bradleya na stanowisko naczelnego dowódcy armii amerykańskiej, jako wybór pomiędzy dwiema formułami militarnymi.

Kontrkandydatem Bradleya był generał Spaatz, dowódca lotnictwa amerykańskiego w czasie wojny, który jest wybitnym strategiem wojny powietrznej oraz zwolennikiem siły opartej na potężnym lotnictwie. W przeciwieństwie do niego Omar Bradley, jest generałem piechoty i reprezentuje klasyczną koncepcję polegającą na silnej armii lądowej wspartej środkami nowoczesnej techniki.

Układ handlowy na 1948 r.

pomiędzy strefami okupacyjnymi w Niemczech

BERLIN, (PAP) We wtorek podpisany został nowy układ handlowy między strefą radziecką a strefami brytyjską i amerykańską w Niemczech.

Nowy układ, który doszedł do skutku w dniu rozpoczęcia w Londynie konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych, został zawarty po długich rokowaniach. Szczegóły układu mają być ogłoszone urzędowo później, już dzisiaj jednak wiadomo, że w porównaniu z układem na rok 1947 nowy układ, który będzie obowiązywał na r. 1948, znacznie rozszerza obroty handlowe między obu strefami. Przewiduje on wymianę towarów o łącznej wartości 300 mil. marek, nie licząc transakcji zawieranych przez rządy krajowe i przez firmy prywatne.

Oficjalny komunikat zaznacza, że rozmowy „były nacechowane pragnieniem zrealizowania niemieckiej jedności ekonomicznej i udostępnienia produktów niemieckich wszystkim strefom".

Komunikat oświadcza, że rozszerzenie handlu międzystrefowego jest warunkiem wstępnym zwiększenia eksportu niemieckiego, co znowu jest rzeczą konieczną dla zapewnienia importu, który zaspokoi podstawowe potrzeby ludności Niemiec.

Strajk powszechny kolejarzy we Francji

Ultimatum 2 milionów pracowników państwowych i samorządowych

300 tys. górników porzuciło pracę

PARYŻ. (PAP). Federacja Związków Zawodowych Kolejarzy powzięła decyzję rozpoczęcia strajku generalnego. Do chwili ogłoszenia komunikatu przez Federację, strajk kolejarzy rozszerzył się na dalsze węzły kolejowe, jak Amiens, Bethune, Sotteville, Chambery, Arras, Garenne i inne.

W Paryżu policja starała się zająć Dworzec Północny, jednak strajkujący zabarykadowali się nie dopuszczając policjantów na stację.

Federacja Związków Zawodowych Kolejarzy ostrzegła podróżnych przed niebezpieczeństwem wypadków na kolejach, które mogą wyniknąć na skutek uruchomienia przez rząd pociągów obsługiwanych przez siły niefachowe.

Federacja Zw. Zaw. przedsiębiorstw transportowych, postanowiła odmówić jakichkolwiek czynności, zmierzających do zastąpienia ruchu kolejowego innymi środkami transportowymi.

Strajki w okręgu paryskim

Strajk powszechny metalowców okręgu paryskiego trwa nadal. Związek zawodowy inżynierów - metalowców, wystosował apel do wszystkich członków związku o przystąpienie do akcji strajkowej. Na znak solidarności przyłączyli się już do strajku metalowcy stalowni i wysokich pieców w północnych i wschodnich okręgach Francji.

W okręgu paryskim strajkuje ponadto 150 tys. robotników przemysłu budowlanego, do których przyłączyli się inżynierowie i technicy budowlani. Akcja strajkowa rozszerza się na prowincję.

W szkolnictwie strajk obejmuje zarówno nauczycieli szkół powszechnych i średnich jak i profesorów wyższych uczelni. College de France jest nieczynny, a strajk objął również kilka wydziałów na uniwersytecie w Sorbonie. Zamknięta jest Biblioteka Narodowa i Muzeum Historii.

Warunki CGT

PARYŻ, (API) Sekretarz generalny CGT, Frachon, mówiąc o konferencji delegacji z premierem Schumanem oświadczył, iż delegaci przedstawili premierowi następujące postulaty robotników: 25% podwyżki zarobków wraz z gwarancją, że nie nastąpi zwyżka kosztów utrzymania. Drugim postulatem jest rewizja zarobków, przeprowadzana co trzy miesiące.

Odwołanie urlopów w armii

PARYŻ. (API). — W związku z sytuacją strajkową, władze wydały szereg zarządzeń. Jedno z nich odwołuje urlopy we wszystkich oddziałach poza granicami metropolii. Wojskowi będący na urlopach, którzy odbywają służbę we Francji, Austrii, lub w Niemczech mają natychmiast zgłosić się do swych oddziałów. Żołnierze i oficerowie, którzy odbywają służbę w Afryce Płn. mają zameldować się w najbliższym garnizonie, bądź w metropolii, bądź w Afryce.

MANIFESTACJA PRZYJAŹNI

bułgarsko - jugosłowiańskiej

Wizyta marsz. Tito w Sofii

SOFIA, (PAP) We wtorek przybyła do Sofii delegacja rządu jugosłowiańskiego z marsz Tito na czele. Jak twierdzą w kołach poinformowanych — w celu zawarcia traktatu przyjaźni i pomocy wzajemnej między obu krajami.

Na dworcu jugosłowiańską delegację powitali premier Dymitrow, tymczasowy prezydent republiki Kolarow, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Z dworca członkowie delegacji jugosłowiańskiej udali się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie marsz. Tito wygłosił przemówienie, w którym podziękował za zgotowane mu entuzjastyczne przyjęcie oraz podkreślił konieczność zgodnej polityki Bułgarii i Jugosławii w oparciu o Zw. Radziecki.

W odpowiedzi premier Dymitrow zaznaczył, że wizyta jugosłowiańskiej delegacji rządowej nie jest zwykłą wizytą protokolarną, lecz że ukoronuje ona dzieło zapoczątkowane na konferencji w Bled. Będziemy szli ręka w rękę w szczęściu, i wśród przeciwności — oświadczył premier Dymitrow — dodając, że nagrody nowej demokracji wraz ze Związkiem Radzieckim są wystarczająco potężne, by nie dopuścić do zakłócenia pokoju.

SOFIA (SAP). Marszałek Tito z okazji swej wizyty w Bułgarii został odznaczony orderem „Wolności Ludu" i orderem „Dziewiątego Września" pierwszej klasy. Odznaczenia otrzymali również poseł i radca poselstwa jugosłowiańskiego w Sofii.

Generalissimus Stalin

do premiera Cyrankiewicza

Na ręce Premiera Józefa Cyrankiewicza wpłynęła depesza następującej treści:

„Józef Cyrankiewicz, Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. — Dziękuje Panu i Rządowi Polskiemu za przyjacielskie pozdrowienia z okazji 30-ej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. — Józef Stalin".

Zmiany w rządzie Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Czechosłowacka agencja telegraficzna donosi, że wicepremier Fierlinger i minister przemysłu i handlu — Lauszman, ustąpili z rządu.

Na miejsce ich prezydent Benesz mianował wicepremierem — Franciszka Tymesa, zaś ministrem przemysłu panią Ludmiłę Jankovcovą. Oboje są wiceprzewodniczącymi czeskiej partii socjal - demokratycznej. Wicepremier Tymes jest nadto zastępcą przewodniczącego parlamentu.

Wicepremierem z ramienia słowackiej partii demokratycznej mianowano dr. Stefana Kocvarę, na miejsce Ursiny'ego, który niedawno zrezygnował z tego stanowiska.

Odlot Mikołajczyka

do Stanów Zjednoczonych

LONDYN (obsł. wł.). Stanisław Mikołajczyk odleciał wraz z pięcioma osobami do Nowego Jorku. Mikołajczyk otrzymał tymczasową wizę amerykańską,

II ZJAZD „SPOŁEM"

25 bm. rozpoczął obrady drugi Główny Zjazd Delegatów „Społem", który opracuje zmianę struktury spółdzielczości w Polsce.

W obradach bierze udział 108 delegatów z terenu całego kraju.

Na zjazd przybyli: premier Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, wicemarszałk. Sejmu: Barcikowski i Szwalbe, ministrowie: Minc, Dąbrowski, Kaczorowski, Lechowicz, Dąb - Kocioł, Osóbka-Morawski, Rapacki, Putek, Rzymowski i Podedworny, przewodniczący KCZZ Witaszewski, prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej Dura, prezes BGS Kuszewski, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński i inni zaproszeni goście.

Po powołaniu Prezydium głos zabrał premier Cyrankiewicz.

Następnie przemawiali min. Minc, prezes „Społem" Żerkowski, wicemin. Bieniek oraz kier. Działu Rewizji Central Gospodarczych — ob. Kielan.

Sprawozdanie z 1-go dnia zjazdu podajemy na innym miejscu.

Komisja Zgromadzenia Generalnego ONZ

przyjęła plan podziału Palestyny

Odrzucenie wszystkich zastrzeżeń delegacji arabskiej

NOWY JORK. (PAP). — Komisja do spraw Palestyny odrzuciła projekt stworzenia jednolitego państwa w Palestynie. Głosowanie, które odbyło się w poniedziałek, dało w wyniku 29 głosów przeciw projektowi, 12 — za, przy 14 wstrzymujących się.

Związek Radziecki i St. Zjednoczone głosowały przeciwko rezolucji. W. Brytania wstrzymała się od głosowania.

Jednocześnie Komisja przyjęła projekt rezolucji w sprawie uchodźców żydowskich, z usunięciem kilku paragrafów. Rezolucja ta proponuje, by uchodźcy żydowscy powrócili do państw, z których pochodzą, zaś w wypadku, gdy nie mogą być repatriowani, by zostali przyjęci przez inne państwa należące do ONZ. Odrzucono natomiast 18 głosami przeciwko 15 punkt rezolucji, przewidujący powołanie do życia specjalnej komisji, której zadaniem miałoby być wyznaczenie stałych kontyngentów uchodźców żydowskich w porozumieniu z Międzynarodową Organizacją do Spraw Uchodźców, dla osiedlenia ich na terytorium członków ONZ.

Następnie Komisja odrzuciła 25 głosami przeciwko 13, przy 11 wstrzymujących się, szereg prawnych zastrzeżeń delegacji arabskiej, co do których pragnęła ona uzyskać orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Zastrzeżenia te dotyczyły ważności deklaracji Balfoura i mandatu brytyjskiego, sprawy samostanowienia oraz kompetencji ONZ w sprawie podziału Palestyny.

Jednomyślnie przyjęto wspólną rezolucję Pakistanu i Norwegii, skreślającą 5 państw, które wysunięte zostały przez podkomisję na członków komisji palestyńskiej ONZ. Mianowanie tych 5 członków ma być pozostawione Zgromadzeniu.

Wyniki głosowania wskazują, iż żadna ze zgłoszonych przez delegację arabską rezolucji nie ma szans uzyskania na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego kwalifikowanej większości 2/3 głosów.

NOWY JORK, (PAP) Komisja palestyńska ONZ, która wznowiła obrady we wtorek po południu, przyjęła plan podziału Palestyny 25 głosami przeciwko 13, przy 17 powstrzymujących się od głosowania. 2 delegatów było nieobecnych.

Jednocześnie Komisja Palestyńska ONZ odrzuciła 22 głosami przeciwko 8 propozycję Pakistanu ponownego przedyskutowania sprawy granic pomiędzy przyszłymi państwami żydowskim i arabskim.

Eksplozja w kopalni złota

pochłonęła 570 ofiar

BANGALORE (Indie), (United Press). Olbrzymia eksplozja, której ofiarą padło do tej pory 10 zabitych i ponad 560 rannych nastąpiła w jednej z najbogatszych kopalń złota w Majsur Kolar. Ogień, który wybuchł po eksplozji rozszerza się na pobliskie kopalnie.

Wśród zabitych w kopalni znajdował się młody inżynier angielski George Smorl. Sekcja zwłok wykazała, że został on zamordowany strzałem w tył głowy przed wybuchem. Wstępne śledztwo stwierdziło, że Smorl został zabity prawdopodobnie w chwili, gdy usiłował przeszkodzić napastnikom w założeniu ładunków dynamitu.

Bywają i takie rekordy

NOWY JORK. (obsł. wł.). Jak donosi prasa amerykańska, Trybunał w San Francisco wydał wyrok w sprawie Frantza Auleza, lat 26, oskarżonego o kradzieże, rozbój i inne przestępstwa. Na podstawie tego wyroku Aulez został skazany łącznie na **440 lat kary więzienia.** Jest to najdłuższa kara, jaką kiedykolwiek wymierzono w Stanach Zjednoczonych.

Strzał w tył głowy, gaz i krematorium

kończyły męczeńską drogę więźniów

Drugi dzień procesu hitlerowskich zbrodniarzy z Oświęcimia

Wielki proces załogi oświęcimskiej budzi coraz większe zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Od wczesnych godzin rannych sala rozpraw w krakowskim Muzeum Narodowym jest przepełniona. Zwraca uwagę duża ilość zagranicznych dziennikarzy.

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się zeznaniami Grabnera, szefa wydziału politycznego obozu w Oświęcimiu. Wydział ten był ekspozyturą berlińskiego gestapo.

Grabner przedstawia siebie jako ofiarę reżimu hitlerowskiego. Opowiada ,iż po włączeniu Austrii do Niemiec został aresztowany. Nowe władze postawiły mu ultimatum: albo zostanie skierowany do obozu w Dachau, albo wstąpi na służbę hitleryzmu. Oskarżony wybrał to drugie.

»Nie uczyniłem nic złego«

W dalszym ciągu swych zeznań Grabner stwierdza, iż nie był członkiem SS, nosił jedynie mundur tej formacji. Do partii hitlerowskiej wstąpił w r. 1932. Swoją rolę w obozie oświęcimskim określa Grabner jako funkcję pisarza komendanta obozu, Hoessa.

Oskarżony posuwa się tak daleko, iż twierdzi, że sabotował akcję niszczenia ludzi i występował przeciwko selekcjom, za co został aresztowany. Grabner zaklina się, że nic złego w Polsce nie uczynił.

Następnie opowiada o swojej działalności na korzyść polskich więźniów oraz o staraniach o zwolnienie ze służby w obozie.

Grabner zaprzecza następnie poszczególnym zarzutom aktu oskarżenia, a całe zło Oświęcimia przypisuje Hoessowi i Wirtzowi. Na skutek pobytu w Oświęcimiu doznał zaburzeń umysłowych i musiał się poddać leczeniu.

Na pytanie Trybunału, jak oskarżony tłumaczył sobie olbrzymią śmiertelność w obozie — Grabner odpowiada, iż była to sprawa kierownictwa obozu. Nie może również podać liczby rozstrzelanych w Oświęcimiu więźniów. Z rozmowy jednak Hoessa z Wirtzem przyponina sobie, iż była mowa o 800 tysiącach do 1 miliona zmarłych i rozstrzelanych.

Grabner zaprzecza jakoby miał być uprzedzony o nadchodzących do Oświęcimia transportach więźniów Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy.

Oskarżony wypiera się, jakoby wiedział cokolwiek o masowym gazowaniu ludzi oraz jakoby był obecny przy pierwszym gazowaniu jeńców radzieckich.

Grabner zaprzecza wreszcie, jakoby nakazywał egzekucje oraz przyjmował dla wykonania egzekucji ludzi z gestapo z Katowic.

Na pytanie, czy Aumeier i osk. Mandel uczestniczył w rozmowach, w których przygotowywano większe akcje gazowania — nie udziela odpowiedzi, ponieważ rzekomo nie brał udziału w tych rozmowach.

Nie przyznają się do winy

Oskarżeni: lagerführer **Aumeier**, szef administracji obozowej **Karol Ernest Noeckel**, **Franz Ksawer Kraus** — absolwent szkoły handlowej i oficer oraz znana z okrucieństw komendantka obozu kobiecego **Maria Mandel** —do żadnej winy nie przyznają się i proszą o zezwolenie składania wyjaśnień w czasie przesłuchiwania świadków.

Docent uniwersytetu zastrzykiwał fenol

Ostatni w czasie przedpołudniowej sesji składał wyjaśnienia Johan Paul Kremer, dr med. i filozofii oraz docent uniwersytetu w Münster. Oświadczył on na wstępie, iż przydział jego do obozu oświęcimskiego nie był spowodowany względami wojskowymi lecz względami natury intelektualnej i światopoglądowej.

Kremer sprawował w Oświęcimiu opiekę lekarską nad SS-manami, zatrudnionymi przy gazowaniu. Sam nigdy nie uczestniczył aktywnie w uśmiercaniu więźniów. Przyznał się jednakże, że raz został odkomenderowany do zgładzenia kilku kobiet zastrzykami fenolu i stwierdzenia ich śmierci.

Kremer nie przyznaje się do udziału w selekcjach. Twierdzi, że starał się jaknajsumienniej więźniów leczyć, przez co narażał się sanitariuszowi Klehrowi. **Następnie Kremer wyjaśnia sprawę pobierania do badania wycinków ze świeżych zwłok ludzkich. Twierdzi, iż jest anatomem i wycinki te pobierał dla przeprowadzenia badań naukowych tkanki głodującej.**

Na sesji popołudniowej zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Kramer. Prokurator wnosi o odczytanie zeznań oskarżonego, które brzmią jak następuje:

Własny pamiętnik demaskuje Kremera

„Kilkakrotnie brałem udział w egzekucjach. Więźniowie musieli zupełnie nago ustawić się pod murem. Następnie zostali zamordowani strzałem w tył głowy. O ile mi wiadomo w Oświęcimiu, były trzy komory gazowe, z których każda mogła pomieścić około 100 osób. Przez tylną ścianę komory wsypywano gaz „cyklon". Pociągi z ofiarami przybywały prawie co noc. W każdym transporcie było około 2.000 ludzi. W akcjach gazowania brałem udział około 20 razy".

Prokurator zadaje oskarżonemu następujące pytania:

— Czy oskarżony mógłby wskazać chociaż na jeden fakt z życia twórcy medycyny niemieckiej, prof. Wirtzhofa świadczący, że uczestniczył on przy egzekucjach albo wysyłał ludzi na śmierć?

Oskarżony milczy.

Prok: — Czy wszyscy docenci do których związku oskarżony należał, hołdowali takiej samej etyce lekarskiej jak oskarżony?

Osk.: — Nie wiem co mam na to odpowiedzieć.

Prok.: — W pamiętniku oskarżonego znajdujemy taką notatkę: „Byłem obecny przy selekcji i gazowaniu. Na kolację mieliśmy wątróbkę, „była bardzo delikatna". Czy można pisać jednym tchem tak oburzające rzeczy?

Kremer odpowiada niepewnym głosem: pisałem wtedy to, co mi przyszło na myśl.

Następnym przesłuchiwanym oskarżonym był drugi lekarz, członek SS **Hans Münch**. Był on bakteriologiem, pracował w Monachium, gdzie opublikował kilka prac o poważnym znaczeniu naukowym. Münch oświadcza, iż nigdy nie uczestniczył w selekcjach. Oskarżony stanowczo zaprzecza, jakoby wstrzykiwał krew chorych na malarię ludziom zdrowym.

Szef krematoriów Erich Munhsfeldt

Po Münchu wezwany został do złożenia wyjaśnień jeden z najstraszniejszych oprawców Oświęcimia i Majdanka **Erich Munhsfeldt** — szef krematoriów w obydwóch tych obozach. Oskarżony prosi o możność składania wyjaśnień po zeznaniach świadków, na co Trybunał zgadza się.

Zapytany kto wsypywał cyklon na 11 bloku, gdy po raz pierwszy w Oświęcimiu zastosowano ten środek uśmiercania wobec 600 oficerów radzieckich— oskarżony wymienia nazwiska trzech SS-manów, których w obecnym procesie nie ma na ławie oskarżonych.

Z dalszych zeznań Munsfeldta trybunał dowiedział się, iż przy egzekucjach zawsze prawie obecny był Grabner i że Grabnerowi podlegały wszystkie krematoria z obozów Oświęcim 1, 2 i 3.

Herman Kirschner, Hans Koch, Karol Seifert, Heinrich Josten i Wilhelm Gehring — do winy się nie przyznają i oświadczają, że wyjaśnienia składać będą później.

Kurt Müller — przyznaje się jedynie, iż bił więźniów, a **Ludwik Plagge** — nie przyznaje się do morderstw, natomiast potwierdza drugi punkt aktu oskarżenia, w którym zarzuca mu się prześladowanie moralne i fizyczne więźniów.

Na tym rozprawę przerwano do jutra.

Nowe zadania PSL

po ucieczce Mikołajczyka

Wywiad z prezesem dr Kiernikiem

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z prezesem Rady Naczelnej PSL, pos. Kiernikiem, który powrócił do kraju po blisko 4-miesięcznym pobycie w St. Zjednoczonych.

Mówiąc o ucieczce Mikołajczyka, prezes Kiernik oświadczył:

— Usunięcie się Mikołajczyka winno wpłynąć dodatnio na sytuację wewnętrzną w kraju, przyczynić się do wyjaśnienia stosunków politycznych a zwłaszcza w PSL, które chce obecnie, — zgodnie ze swym programem — wrócić na właściwą drogę budowy Polski Ludowej. Polityka Mikołajczyka stale z tej drogi zbaczała.

Mikołajczyk pojmował reformy społeczne w sposób sobie właściwy, od powiadający jego konserwatywnej mentalności. Próbką był jego protest i opuszczenie Kongresu PSL w 1938 r., który wypowiedział się za reformą rolną bez odszkodowania.

Mikołajczyka cechował upór, który nie zawsze świadczy o rozsądku. Jego działalność charakteryzowa.a się konsekwentnym konserwatyzmem społeczno-politycznym. Jego niezdolność do kompromisu w życiu politycznym dyskwalifikuje go, jako męża stanu. Mikołajczyk nie wyszedł poza obręb przedwojennych kryteriów w ocenie stosunków i nie wyciągnął właściwych wniosków z przemian, jakie nastąpiły w świecie.

Na temat zadań stojących w chwili obecnej przed PSL prezes Kiernik powiedział:

— Najważniejszym zadaniem jest w chwili obecnej reorganizacja stronnictwa, zwłaszcza uporządkowanie wszystkich ogniw partyjnych i ukonstytuowanie się terenowych władz stronnictwa. Obecna sytuacja polityczna, jak i terminy statutowe nakazują zwołanie Kongresu. Prawdopodobnie jeszcze przed Kongresem będzie potrzeba odbycia posiedzenia Rady Naczelnej. W tych dniach zbiera się Prezydium NKW PSL, w którym wezmę udział.

Kopalnia »Wirek«

pierwsza wykonała plan

Generalny dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego przesłał na ręce min. Minca następującą depeszę:

W dniu dzisiejszym Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zameldowało mi, iż tamtejsza kopalnia „Wirek" w dniu 22.11. rb. wykonała swój plan państwowy wydobycia węgla na rok 1947.

Donosząc o powyższym jednocześnie zawiadamiam, że kopalnia „Wirek" jest pierwszą kopalnią, która wykonała plan państwowy na rok 1947.

»Interesy narodu polskiego i francuskiego wymagają przyjaźni i sojuszu między obu państwami«

Wielka manifestacja we Wrocławiu

z udziałem Maurice Thoreza

W związku z pobytem we Wrocławiu sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thoreza, odbył się w Hali Ludowej wielki wiec świata pracy.

60-tysięczny tłum wypełnił do ostatniego miejsca wielką halę przystrojoną flagami francuskimi i polskimi oraz transparentami z napisami na cześć przyjaźni polsko-francuskiej, francuskiej klasy robotniczej i jej przywódcy — Thoreza.

Wiec otworzył I sekretarz KW PPR we Wrocławiu — inż. Starewicz, podkreślając mocne więzy łączące ludy polski i francuski we wspólnej walce o demokrację i pokój światowy.

Pierwszy zabrał głos Thorez

Przemówienie Maurice Thoreza

Przekazuję serdeczne pozdrowienia od francuskiej klasy robotniczej i pracującego ludu Francji, robotnikom polskiego Wrocławia, Synom Narodu, który wydał ludzi tej miary co, Walery Wróblewski i Jarosław Dąbrowski, nieśmiertelny wódz komuny paryskiej — rozpoczyna Maurice Thorez

Naród Wasz potrafił wyciągnąć naukę z przeszłości, zrozumiał jaka droga prowadzi do zwycięstwa. Sojusz ze Zw. Radzieckim i krajami demokratycznymi w Europie jest gwarancją pokoju, gwarancją lepszego jutra i pracy przy odbudowie kraju.

Droga na którą wstąpiliście wiedzie Was do szczęśliwego jutra. Na drogę tę wstąpią wkrótce wszystkie narody Europy miłujące pokój.

Robotnicy francuscy rozumieją doskonale, że polityka gaulle'owska, to uleganie wpływom imperializmu amerykańskiego. Ma ona na celu przygotowanie ataku na wszystkie osiągnięcia klasy robotniczej, zdobyte po zwycięstwie nad hitlerowsko-faszystowskim okupantem.

Siły demokracji w naszym kraju są jednak wielkie — co trzeci Francuz głosował za nami. Związki Zawodowe we Francji liczą 6,5 miliona członków. W imieniu tych 6 i pół miliona ludzi generalny Sekretarz Związków Zawodowych Frachon powiedział, że jeśli de Gaulle odważy się zaatakować instytucje demokratyczne we Francji to klasa robotnicza będzie się bić.

W walce tej liczymy na pomoc wszystkich demokracji ludowych. Każdy Wasz sukces we współzawodnictwie pracy, w realizacji trzyletniego planu w górnictwie, w hutnictwie czy tu w Państwowej Fabryce Wagonów wzmacnia siły demokracji polskiej i siły demokracji całej Europy. Jesteśmy dość silni na to by budować pokój w Europie i na całym świecie.

Z kolei na mównicę wszedł wicepremier Gomułka Wiesław.

Przemówienie wicepremiera Gomułki

Obecność wśród nas reprezentantów francuskiego ludu pracującego do wodzi, że wiekowa przyjaźń polsko-francuska jest i obecnie dla obydwu narodów nie tylko nadal aktualna, lecz bardziej konieczna niż kiedykolwiek w przeszłości, że interesy polskiego i francuskiego narodu wymagają nie tylko przyjaźni, lecz sojuszu między obydwoma państwami.

Stojąc wspólnie na gruncie sojuszu polsko-francuskiego i francusko-polskiego jesteśmy świadomi, że nasz sojusz nie będąc na razie formalnym sojuszem dwóch państw, posiada jednak większą wartość, aniżeli niejedne sojusze międzypaństwowe.

Walka o odbudowanie trwałego pokoju w Europie i na świecie — mówi dalej wicepremier Gomułka — **rozgrywa się przede wszystkim na odcinku niemieckim. Anglosaska reakcja, po ukończeniu wojny zapałała miłością do niemieckich kapitalistów i schumacherowskich hitlerowców dyszących żądzą odwetu za klęskę wojenną Niemiec.**

Konferencja ministrów spraw zagranicznych, która w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Londynie wykaże, czy dyplomaci anglosascy cofną się z tej niebezpiecznej drogi na którą wkroczyli, czy też mają zamiar brnąć dalej po tej drodze.

W obronie pokoju i interesów Polski będziemy nadal prowadzili niezgiętą i bezkompromisową walkę — stwierdza wicepremier Gomułka. — **Na straży pokoju stoją wielkie i niezwyciężone siły, ZSRR, kraje demokracji ludowej i cały obóz demokracji światowej na czele z klasą robotniczą.**

Nie wyrzekniemy się suwerenności narodowej za żadną sumę dolarów i nie pójdziemy pod komendę obcej i szkodliwej dla Polski polityki — stwierdza wicepremier Gomułka przy burzliwych oklaskach tysięcznych tłumów.

Wychodzimy z założenia, że interesów Polski można najlepiej bronić przez utrzymywanie łączności i współpracy z partiami robotniczymi innych krajów.

Będziemy zawsze po stronie tej Francji, którą reprezentuje francuska partia komunistyczna i wszyscy szczerzy demokraci francuscy. Ta Francja będzie zawsze z nami.

Rezolucja wiecu

W imieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego i wojewódzkich władz PPS przemawiał wojewoda wrocławski mgr. St. Piaskowski, który podkreślił, że socjaliści polscy wierzą głęboko w zwycięstwo Francji, w zwycięstwo wspaniałej francuskiej klasy robotniczej, tej samej klasy, która przez długie wieki służyła przykładem innym narodom świata, w zwycięstwo lewicowego, patriotycznego kierunku, w zwycięstwo socjalizmu.

Wiec zakończony został uchwaleniem rezolucji, w której czytamy między innymi:

„Zebrani widzą we współpracy klasy robotniczej Polski i Francji oraz klasy robotniczej wszystkich krajów ze Zw. Radzieckim na czele, główną gwarancję pokoju i niezawisłości narodów w walce z imperializmem amerykańskim, który usiłuje pogrzebać wolność narodów i odbudować kapitalistyczne Niemcy — śmiertelnego wroga Polski i Francji".

10 spośród najlepszych

Nowy rekord Pstrowskiego

Ruch współzawodnictwa pracy w kopalniach polskich zatacza coraz szersze kręgi czego dowodem jest liczba 2192 górników w przemyśle węglowym, którzy w październiku roku bież. wykonali ponad 180 proc. normy.

Spośród licznej rzeszy przodowników polskiego świata pracy na czoło wysunęło się w tym okresie dziesięciu najlepszych górników, osiągając szereg rekordowych wyników.

Przoduje ponownie Pstrowski Wincenty z kopalni „Jadwiga" w Zabrskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, który zdołał bardzo poważnie poprawić swój dotychczasowy wynik, ustalając nowy rekord przemysłu węglowego 358,2 proc. normy. Na drugim miejscu znajduje się rekordzista kopalni „Mysłowice" w Katowickim Zjednoczeniu Węglowym Saternus Alojzy, który osiągnął 340,2 proc normy — 333 proc. normy osiągnęli górnicy Janus Mieczysław z kopalni „Gen. Zawadzki" w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego oraz Macioł Herman, czołowy górnik kopalni „Walenty-Wawel" w Rudzkim Zjednoczeniu.

Na następnych miejscach kroczą: przodownik kopalni „Centrum" w Zjednoczeniu Bytomskim Kantoch Karol — 320,8 proc., Musioł, przodownik kopalni „Zabrze-Wschód" w Zjednoczeniu Gliwickim — 319 proc. normy. Adrias Franciszek z kopalni „Brzeszcze" — 292 proc., Pieczonka z kop. „Katowice" — 256,3 proc. Ciągwa z kop. „Michał" — 242,5 proc. oraz Orszulik Jan z kop. „Rymer"— 205,6 proc.

Z DNIA NA DZIEŃ

Oświęcim przeciw Monachium

Oświęcim — to jeden z etapów tysiącletniego pochodu Niemców na Polskę. Etap najkrwawszy.

Zorganizowanie obozu oświęcimskiego i cechująca go bez precedensu w historii, niespotykanie wielka liczba ofiar — to najlepsze dowody odwiecznej, niemieckiej racji stanu, wyrażającej się w tak gruntownie znanym narodowi polskiemu i innym narodom słowiańskim haśle „Drang nach Osten".

Dzisiaj nikt na świecie, kto ma choć trochę dobrej woli, nie może już wątpić, że Oświęcim nie był jednym z t. zw. „karno-porządkowych" obozów niemieckich, lecz, że była to racjonalizowana machina, popełniająca skalkulowaną na zimno zbrodnię ludobójstwa. To jeden z największych fragmentów, ustalonej w Berlinie jeszcze przed wojną, polityki likwidacji narodów słowiańskich, którą dostatecznie zdekonspirował wielki proces w Norymberdze i którą potwierdził szereg procesów w Polsce, a m. in. — warszawski proces Hoessa.

Jeżeli obecnie niektórzy politycy anglosascy — dążąc do utrzymania niemieckiego potencjału przemysłowego i militarnego, przeciwdziałając spłacaniu odszkodowań wojennych i faworyzując odbudowę Niemiec przed innymi państwami — uważają, że w ten sposób przyczyniają się do dzieła pokoju światowego, popełniają zasadniczy błąd historyczny, błąd co najmniej na miarę Monachium.

Oby proces oświęcimski, rozpoczęty w Krakowie w dniu otwarcia londyńskich obrad „Wielkiej Czwórki", stał się czynnikiem otrzeźwienia.

PAL

„Trzecia — czy druga siła"?

Bezstronnego obserwatora, śledzącego uważnie rozwój wypadków we Francji, uderzyć musi dziwne zaiste zjawisko.

23 października — niewątpliwie na skutek sukcesu de Gaulle'a w wyborach samorządowych — p. Ramadier zrekonstruował rząd, usuwając co radykalniejszych ministrów socjalistycznych (Tanguy-Prigent, André Philippe), ale równocześnie i ministrów, sympatyzujących z de Gaulle'm (Coste-Floret, Maroselli, Mitterand). Miał to zatem być rząd według nowej recepty: ani lewica, ani de Gaulle, lecz „trzecia siła".

Aliści już w niespełna miesiąc okazało się, że trzeba na gwałt poszerzyć podstawę „trzeciej siły". Gabinet Ramadier'a podaje się do dymisji 20 bm., i sam Blum — twórca sławetnej teorii „trzeciej siły" — otrzymuje misję tworzenia rządu. Ale nie otrzymuje... niezbędnej większości w Zgromadzeniu Narodowym. Dlaczego? Może dlatego, że zbyt poważnie wierzy — czy też udaje, że wierzy — w istnienie „trzeciej siły"?

Tę większość otrzymuje natomiast Robert Schuman, przywódca MRP (postępowi katolicy) — tj. stronnictwa, które poniosło MIAŻDŻĄCĄ KLĘSKĘ w wyborach samorządowych, które to właśnie wybory stały się przyczyną przesilenia...

Ale mało tego. W nowo sformowanym rządzie przedstawiciele tego właśnie rozgromionego stronnictwa otrzymują 9 tek ministerialnych, wobec 5 posiadanych uprzednio — i wobec 6 jedynie ministrów socjalistycznych.

Mało tego, Do nowego rządu wchodzą ponownie wszyscy usunięci w październiku ministrowie PRODEGAULLISTOWSCY, a więc Paul Coste-Floret, André Maroselli i François Mitterand!

Mało tego. Do rządu wchodzi PONADTO jeszcze jeden WSPÓŁPRACOWNIK DE GAULLE'A, onże człowiek blisko związany z bankiem Rotschilda, onże b. długoletni członek zarządu towarzystwa akcyjnego Półn. Kolei Żelaznych, onże mąż zaufania kół wielkokapitalistycznych rodzimych i zaoceanicznych — René Mayer. I to wchodzi, jako minister finansów i spraw gospodarczych, — a więc jako kierownik całej EKONOMIKI FRANCUSKIEJ, jako pogromca nacjonalizacji i „planizmu", jako zbawca t. zw. „wolności i inicjatywy prywatnej".

Któż to powiedział, że nie ma „trzeciej siły"? Któż to powiedział, że „trzecia siła" nie może zwyciężyć?

„Trzecia siła" istnieje i zwycięża. Ale pod warunkiem, że staje się ...DRUGĄ. T. j. siłą wielkiego kapitału.

Jest rzeczą oczywistą, że nowy gabinet p. Schuman'a już najwyraźniej toruje drogę de Gaulle'owi. Ściślej: zamierza torować drogę de Gaulle'owi...

„Socjaliści" zaś obrzędu blumowskiego mają tę arcywątpliwą pociechę, że im właśnie — poprzez ministerstwo spraw wewnętrznych— powierzono „najbrudniejszą" część „roboty": rozprawienie się z klasą robotniczą.

SŁAW

ŻYCIE SPORTOWE

Typujemy wyniki

w konkursie »Zgadnij kto wygra?«

Piąty z kolei kupon konkursu „okraszono" spotkaniem międzypaństwowym w zapaśnictwie **Polska — Czechosłowacja.** Wynik tego meczu jest może najtrudniejszy do wytypowania. Wydaje nam się, że i tym razem Polacy nie potrafią wygrać i stawiamy na gości.

Mecz piłkarski, decydujący o tytule mistrza Polski **Warta — Wisła,** przyczyni również nie mało kłopotu. Jakkolwiek odbędzie się on na terenie poznańskim nie dajemy wiele szans Warcie, która w ostatnich spotkaniach nie wykazała zbyt dobrej formy. Ostrożnym radzimy więc typować wynik remisowy.

Spotkanie **Tarnowia — Widzew** to walka o wejście do Ligi. (Obie drużyny mają równą ilość punktów). Stawiamy raczej na gospodarzy t. j. na Tarnovię.

W meczach śląskiej A klasy **Baildou — Siemianowiczanka, Pogoń — BBTS i Śląsk (T. Góry) — Huta Pokój** radzimy typować remisy, które najczęściej zdarzają się na Śląsku. Ostrożni mogą jeszcze postawić na Baidou, Pogoń i Hutę Pokój.

W Łodzi gra **PTC** z leaderem **TUR (Tomaszów).** Wygra TUR.

W spotkaniach Ligi koszykowej nie ma remisów, co ułatwi zadanie konkursowiczom.

W meczach **YMCA — TUR** w Łodzi, **Wisła — AZS** w Krakowie, i **Warta — KKS** w Poznaniu stawiamy na gospodarzy. W Warszawie **AZS pokona Znicz**

Prasa paryska

w zmniejszonym formacie

PARYŻ (API). Wobec braku papieru, spowodowanego strajkami, dzienniki paryskie będą się ukazywały w zmniejszonych rozmiarach 4 dni w tygodniu, tj. środy, czwartki, piątki i soboty.

ECHA PEWNEGO KŁAMSTWA

P. Larry Allen przeciwko BBC

W związku z naszą notatką „Tragiczna śmierć ś. p. red. Batorowicza", ogłoszoną we wczorajszym numerze naszego pisma, otrzymaliśmy od p. Larry Allen'a przedstawiciela amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press" w Warszawie, następujący list:

„Szanowny Panie! Zauważyłem w dzisiejszym numerze Pańskiego pisma notatkę o tragicznej śmierci red. Józefa Batorowicza i jego rodziny. W notatce podkreślono, iż wiadomość, podana z Warszawy przez „Associated Press", a nadana przez Radio Londyńskie, głosiła, że było to „morderstwo polityczne".

Pragnę niniejszym poinformować Pana, że agencja „Associated Press" nigdy tego nie twierdziła, ani podobnych wniosków nie wysnuwała — o czym również został powiadomiony Departament Prasowy M. S. Z.

Z poważaniem
Larry Allen"

Z zadowoleniem notujemy fakt, iż p. Larry Allen nie podał fałszywej informacji, której cel polityczny jest łatwy do uchwycenia. Tym niemniej faktem pozostaje, że wysoce „obiektywne i bezstronne" BBC (Radio Londyńskie) taką właśnie wiadomość w świat puściło, powołując się na „korespondentkę Associated Press w Warszawie".

Nie znamy przyczyn, które sprawiły, że BBC zmieniło nie tylko płeć p. Larry Allen'a, ale i treść podanej przezeń wiadomości. Chcemy również wierzyć, że informacja p. Allena nie została zniekształcona przez centralę „Associated Press".

W każdym razie p. Larry Allen miał ponowną okazję przekonać się, jak służą prawdzie różne instytucje, podkreślające na każdej... fali radiowej swój tradycyjny „obiektywizm".

8 grudnia

zakończenie ewakuacji

wojsk brytyjskich z Włoch

RZYM (PAP). Kwatera Główna brytyjskich sił śródziemnomorskich podała do wiadomości, że ewakuacja wojsk angielskich z Włoch zostanie ukończona 8 grudnia b. r.

6 grudnia w Wenecji, na Placu Św. Marka odbędzie się z tej okazji wspólna defilada wojsk brytyjskich i włoskich.

Propaganda za królem

w Belgii

BRUKSELA (API). Belgijska prasa lewicowa zwraca uwagę na wzrost propagandy monarchistycznej. Propaganda ta popierana jest przez wpływowe osobistości zagraniczne i prowadzą ją prawicowe koła, które utworzyły monarchistyczny komitet wykonawczy. W skład komitetu wchodzą m. in. działacze katoliccy, niektórzy generałowie b. premier van Zeeland oraz Vleeschauwer, b. minister kolonii

SEJM SPÓŁDZIELCZY OBRADUJE

Premier Cyrankiewicz i minister Minc

o nowych drogach rozwojowych i organizacyjnych spółdzielczości

W udekorowanej biało-czerwonymi i tęczowymi spółdzielczymi sztandarami oraz herbami 14 miast wojewódzkich (symbole 14 okręgów „Społem") nowej sali „Społem" (ul. Różana 15) rozpoczął w dniu wczorajszym swe obrady II Główny Zjazd Delegatów „Społem".

Otwarcie Zjazdu

Obrady zagaił prezes Rady Nadzorczej „Społem", Stanisław Bieniek. W przemówieniu swym podkreślił, że Drugi Główny Zjazd „Społem" rozpoczyna swoje obrady w trzecią rocznicę Kongresu Spółdzielczego w Lublinie, na którym dokonano połączenia rozproszkowanych związków spółdzielczych i skonsolidowano ich działalność.

Spółdzielczość polska w ciągu trzech lat stanęła na trzecim miejscu w świecie, po spółdzielczości radzieckiej i angielskiej. Liczba spółdzielni wzrosła z 5.700 do 12.300, ilość sklepów z 4.200 do blisko 19.000, liczba członków spółdzielni z 2.100.000 do 3.800.000.

Potężny aparat gospodarczy „Społem" obejmuje 458 placówek handlowych i 342 zakładów wytwórczych i młynów.

Te cyfry mają dużą wymowę, ale pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Podstawowe komórki ruchu spółdzielczego — spółdzielnie — są słabe organizacyjnie i gospodarczo, wymiana między wsią a miastem nie została zbudowana na zasadach handlu uspołecznionego.

Na dzisiejszym Zjeździe mamy nie tylko ocenić naszą dotychczasową pracę, wskazać jej blaski i cienie, lecz i nakreślić dalsze plany rozwojowe, przy stosowując organizację do polskiego modelu gospodarczego.

Przewodnictwo Zjazdu obejmuje ob. Stanisław Szwalbe, w Prezydium zasiadają: ob. Ochab, Papieska, Dura i Marucha.

Po Hymnie Narodowym odśpiewanym przez chór pracowników, zabrał głos Premier Cyrankiewicz.

Przemówienie Premiera

Obecny Zjazd „Społem" — oświadcza Premier — jest zamknięciem okresu organizacji wielkiego ruchu spółdzielczego w Odrodzonej Polsce.

Premier Cyrankiewicz

Okres między Zjazdem w Lublinie a Zjazdem dzisiejszym to okres scentralizowanej rozbudowy sieci spółdzielczej, koniecznej przede wszystkim dla zaspokojenia bieżących, palących potrzeb aprowizacyjnych ludności i doprowadzenia artykułów przemysłowych dla wsi.

Nikt nie robił w tym okresie spółdzielcom wyrzutów, że nie czekali, aż wszędzie w myśl ducha roczdelskiego *) narosną powoli, od dołu, organicznie, z inicjatywy samych członków spółdzielni—jeszcze w dodatku rozproszonych po wojnie — właściwe formy organizacyjne.

Takie czekanie pozwoliłoby na zajęcie miejsca spółdzielczości, należnego jej w ustroju Demokracji Ludowej, przez inicjatywę prywatną byłoby równoznaczne z zaprzepaszczeniem ideałów spółdzielczych.

UPORZĄDKOWAĆ ZDOBYTE POZYCJE

Był to więc okres przebojowej, awangardowej, odgórnej koniecznej i zrozumiałej wówczas roli aktywu spółdzielczego.

Obecnie po okresie tego szturmu przyszedł czas na uporządkowanie zdobytych pozycji.

Musi więc być ruch spółdzielczy ruchem masowym, ruchem jednolitym, musi być organizacją gospodarczą sprawną, elastyczną, pełną inicjatywy, pozbawioną cech biurokratyzmu i urzędowania dla samego urzędowania.

Musi być ruchem jednolitym, to znaczy wiązać różne formy spółdzielczości, wiązać mocniej i bardziej planowo, bardziej autonomicznie, mniej biurokratycznie, niż to robiła np. przed wojną zurzędniczona Państwowa Rada Spółdzielcza.

Spółdzielczość Zjazdem tym przechodzi w nowy okres swego rozwoju w ramach ogólnego planu gospodarczego Demokracji Ludowej.

NOWE ZADANIA

Ten nowy okres stawia przed spółdzielczością nowe zadania. Konieczność większej jeszcze masowej akcji wychowawczej, aby mieć nowe kadry ideowych pracowników spółdzielczych, świadomych twórców i budowniczych Demokracji Gospodarczej. Konieczność jeszcze mocniejszego związania swojej pracy z całokształtem przebudowy gospodarczej Polski. Konieczność dalszego usprawnienia wszystkich ogniw spółdzielczych, gdyż w okresie budownictwa przede wszystkim sprawność jest egzaminem pożytku społecznego. Konieczność wreszcie szerokiej mobilizacji mas wokół spółdzielczości i pogłębienia pracy oddolnej ideologicznej, wychowawczej i ściśle gospodarczej.

Z kolei zabrał głos Minister Przemysłu i Handlu ob. Minc.

Przemówienie min. Minca

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, kierownictwo polityki gospodarczej Rządu i Rząd jako całość są najżywiej zainteresowane w pomyślnych wynikach tego Zjazdu. W naszym modelu gospodarczym rozwiązanie stojących przed nami zadań nie jest możliwe tylko na płaszczyźnie państwowej. W naszym modelu gospodarczym rozwiązanie stojących przed nami zadań nie jest możliwe również tylko na płaszczyźnie spółdzielczej. Rozwiązanie leży w harmonijnym zespoleniu działalności spółdzielczej i państwowej przy zachowaniu samodzielnej roli spółdzielczości i roli kierowniczej Państwa.

Hilary Minc

WSPÓLNOŚĆ ZADAŃ

Spółdzielczość polska od Kongresu Lubelskiego przeszła wielką drogę, stała się masowym ruchem, wielką siecią gospodarczą i dystrybucyjną oraz ważkim czynnikiem naszej ekonomiki. Rzecz jasna, że ta droga nie była pozbawiona załamań i trudności.

Fakt, że na dzisiejszym Głównym Zjeździe będzie omawiane także podstawowe zadanie, jak zmiana struktury spółdzielczości wskazuje na to, że spółdzielczość z tych nieuniknionych trudności wychodzi na ogół zwycięsko. Każdy wie, że społeczny ruch jeżeli jest naprawdę wielkim i żywotnym ruchem, przystosowuje się do nowych warunków i do nowej rzeczywistości.

Sytuacja istotnie wymaga poważnych i gruntownych zmian, sytuacja wymaga rozwiązania palących zagadnień spółdzielczości wiejskiej, bardziej sharmonizowanego zespolenia spółdzielczości z Państwem. Z tego, co już wiadomo o zamierzonym kierunku reform, widać, że idzie o naszą specyficzną polską drogę, o poszukiwanie własnych polskich rozwiązań. Nie ulega wątpliwości, że dokonanie tych reform wniesie nowy wkład w określenie naszego modelu gospodarczego i będzie stanowiło punkt wyjściowy dla dalszego wspaniałego rozwoju spółdzielczości polskiej jako części składowej polskiej gospodarki.

Po przemówieniu ministra Minca wicemarszałek Szwalbe stwierdza, iż jednym z nestorów ruchu spółdzielczego w Polsce jest Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Na wniosek wicemarszałka Szwalbego Zjazd uchwalił wysłanie do ob. Prezydenta Bieruta depeszy.

Sprawozdanie prezesa Żerkowskiego

Wyczerpujące sprawozdanie w imieniu Zarządu „Społem" złożył prezes Jan Żerkowski.

Mówca podkreślił, że w pierwszych miesiącach niepodległego bytu placówki „Społem" były jedynym, pełnym aparatem hurtowym na terenie całego kraju.

Dzięki temu aparatowi, zorganizowanemu w niezwykłym tempie, Rząd Ludowy mógł wykonać natychmiast szereg akcji gospodarczych, które przyśpieszyły normalizację i stabilizację życia gospodarczego.

Dynamika rozwoju organizacyjnego Związku „Społem" zadecydowała również o linii rozwojowej całego ruchu spółdzielczego. Dzięki bowiem sieci hurtowej rozwinęła się sieć samych spółdzielni.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

Działalność gospodarcza prowadzona przez tak szybko zbudowany aparat wykazuje rezultaty dodatnie tak w sensie osiągniętych obrotów, jak i oszczędności kosztów. Obroty „Społem" w porównaniu z działalnością wszystkich central gospodarczych przed wojną wzrosły realnie siedmiokrotnie i utrzymują w dalszym ciągu tendencję zwyżkową.

Mimo tych osiągnięć, zdajemy sobie sprawę z szeregu braków i błędów. Jakkolwiek jednak będzie się je oceniać, możemy z całym poczuciem odpowiedzialności oświadczyć, że uczyniliśmy wszystko, by to co lud w Polsce sobie wywalczył spółdzielczość nie zmarnowała.

Sprawozdanie Przewodniczącego Działu Rewizji Central Gospodarczych

Działalność Rady Nadzorczej scharakteryzował przewodniczący Rady Nadzorczej wicemin. Bieniek.

Z ustawowej rewizji „Społem" złożył obszerne sprawozdanie ob. Kielan, kierownik Działu Rewizji Central Gospodarczych.

Sprawozdanie zawierało rzeczowe i formalne wyniki przeprowadzonych rewizji w latach 1945 — 1947 we wszystkich dziedzinach pracy i placówkach „Społem" oraz wysnuło następujące wnioski generalne.

Przemiany polityczne i społeczno-gospodarcze, jakie zaistniały w Polsce w latach 1944 — 1946 miały przemożny wpływ na organizację i działalność Związku Gospodarczego „Społem".

Przeprowadzona w szybkim tempie reforma rolna, uruchomienie przejętego w ręce Państwa zrujnowanego przemysłu, ruch ludności po wyzwoleniu ziem polskich spod okupacji, zniszczenie miast i innych osiedli ludzkich — wszystko to wymagało sprawnego działania młodej administracji państwowej, w szczególności na odcinku zaaprowidowania miast.

Rząd demokratycznej Polski powierzył nowo-zorganizowanemu w końcu 1944 r. Związkowi „Społem" szereg trudnych zadań na tym odcinku.

„Społem" podjęło się tych zadań, montując jednocześnie swój aparat wykonawczy w warunkach niesłychanie ciężkich. Największą trudnością był brak wykwalifikowanych ludzi.

W tych warunkach do aparatu spółdzielczego dostały się elementy spoza ruchu spółdzielczego, ludzie częstokroć zdemoralizowani i zdeprawowani przez sześcioletnią gospodarkę okupanta.

Wyzwolenie Ziem Zachodnich spowodowało ogromny napływ towarów z tak zwanego szabru, które z konieczności stały się towarami „rynku anonimowego". Tego rodzaju obrót przeniknął również do aparatu wykonawczego spółdzielczości. Tutaj tkwią źródła spotkanych w tym czasie nadużyć.

Przyjmując powyższe tło pod uwagę oraz opierając się na całokształcie materiałów z rewizji „Społem" można odnośnie działalności „Społem" w latach 1945 — 1946 wyprowadzić następujące wnioski:

W r. 1945 głównym problemem działalności „Społem" była rozbudowa organizacyjna placówek terenowych. Zadanie to zostało przez „Społem" pomyślnie rozwiązane.

Wzrastająca normalizacja życia gospodarczego w końcu 1945 r. i w 1946 r., rozwój produkcji przemysłowej oraz zwiększenie się ilości towarów na rynku postawiły przed „Społem" konieczność przestawienia swej gospodarki — obok wykonywania zleceń państwowych — na wolny rynek i obroty komercyjne. Proces ten ocenić należy jako zjawisko niezwykle dodatnie, bowiem umożliwi w większym niż dotychczas stopniu oddziaływanie „Społem" na rynek w zakresie cen.

Podkreślić należy olbrzymi rozwój organizacyjny i gospodarczy „Społem" w roku 1946. Hurtownia „Społem" spośród spółdzielczych hurtowni europejskich stoi na trzecim miejscu.

Akcje zlecone, które w r. 1945 i 1946 w działalności „Społem" odgrywały dominującą rolę w poważnym stopniu absorbowały jeszcze aparat „Społem". Wszystkie te akcje zostały na ogół przeprowadzone sprawnie.

Następnym dodatnim objawem w działalności „Społem" są widoczne zmiany na odcinku wykonywania zadań w stosunku do zrzeszonych spółdzielni. Przejawia się to zarówno w procentowym powiększeniu się obrotów szlachetnych jak i w większej sposobności i karności organizacyjnej spółdzielni wobec Związku.

Obok powyższych wniosków, pozytywnych podkreślić należy szereg zjawisk występujących w organizacji i działalności gospodarczej „Społem", które nasuwają uwagi krytyczne, a mianowicie:

Braki i niedociągnięcia w strukturze „Społem", których wynikiem jest niedość jasny podział kompetencji. Mimo wprowadzonych już zmian delegatury Zarządu wydają się być nadmiernie rozbudowane.

Dość znaczne przerosty personalne. Wydaje się konieczne generalne przepracowanie wskaźników i norm w tym zakresie, zwłaszcza wobec zanikania gospodarki reglamentowanej.

Niedość konkretnie rozpracowany i kontrolowany plan gospodarczy Instytucji, a mianowicie:

a) niedostateczne rozpracowanie polityki asortymentowej,

b) słabe opracowanie odcinka rolniczego, który ze względu na swój ciężar gatunkowy powinien dominować w działalności gospodarczej Instytucji,

c) nieprzepracowanie zagadnienia kalkulacji i marż zarobkowych,

d) nieprzepracowany plan zaopatrzenia warsztatów własnej produkcji oraz zagadnienie zbytu wyrobów własnych,

e) niebezpieczeństwo dla „Społem" z tytułu kredytowania odbiorców i zaliczkowania dostawców.

(Ciąg dalszy na str. 5)

*) W Rochdale w Anglii powstała pierwsza w historii organizacja spółdzielcza.

The-Chambard
HERBATA PRZECZYSZCZAJĄCA
UŁATWIA TRAWIENIE
Do nabycia w aptekach i drogeriach
K 12176-0

Wynalazki robotników i techników zaoszczędzą pieniędzy i czasu

Z ostatnio dokonanych i zastosowanych w przemyśle odlewniczym ulepszeń i wynalazków, największe znaczenie mają m.in. następujące: w fabryce Armatur i Odlewni Brązu w Białej — mechanik T. Wojtylko i stolarz modelowy Janusz wprowadzili usprawnienia przy oczyszczaniu odlewów żeliwnych. Ulepszenie to znajdzie w najbliższym czasie zastosowanie we wszystkich odlewniach.

W Fabryce Armatur „Kraupe" w Sosnowcu, technik Gocyla, majstrowie Ondyk i Jankowski, technik Wandrosz i komisarz oszczędnościowy Czarnowski opracowali i zastosowali nową metodę produkcji wodowskazów dla wysokiego ciśnienia. Oszczędność na materiale dochodzi do 70 proc. W sumie przynosi nowa metoda 3.065 zł. oszczędności przy produkcji jednego wodowskazu.

*

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego bada szereg wynalazków, których zastosowanie przyczyni się do dalszej zwyżki produkcji. M.in. badany jest wynalazek mechanika ob. Michalskiego z cukrowni w Kruszwicy dotyczący wyciągania systemem hydraulicznym rurek z kotłów parowozowych i lokomobil.

W największej cukrowni w Polsce w Chełmży zastosowano w formie doświadczalnej wynalazek dyr. inż. Zagrodzkiego — automatyczne dodawanie mleka wapiennego dla oczyszczania soku cukrowego. Również w formie eksperymentalnej zastosowano w cukrowniach w Mątwach, Kruszwicy i Brześciu Kuj. żelbetowe podkłady kolejowe według projektów inż. Tyszki.

Zgon
prof. dr. Sitowskiego

W Poznaniu zmarł dr. Ludwik Sitowski prof. zoologii i entomologii na Wydziale Rolniczo - Leśnym oraz b. rektor U.P. S. p. prof. Sitowski jest autorem ok. 35 rozpraw naukowych.

W czasie okupacji był więziony przez gestapo, co przyczyniło się do wywołania choroby serca, na którą zmarł.

Paul Eluard
gościem Polski

W dniu 28 b. m. przyjeżdża do Polski znany poeta francuski Paul Eluard. Celem jego wizyty jest nawiązanie kontaktów z czołowymi przedstawicielami naszego życia kulturalnego.

Nowe wydawnictwa „Książki"

ALEKSANDROW J. — O demokracji sowieckiej, str. 56, zł. 50.—

Stenogram referatu wygłoszonego na sesji Akademii Nauk ZSRR w dn. 4 grudnia 1946 r. zawiera następujące rozdziały: Zagadnienie demokracji po drugiej wojnie światowej; Wielkie postępowe znaczenie i siła sowieckiej demokracji; Krytyka niektórych krytyków sowieckiej demokracji.

FELIŃSKI A. — Barbara Radziwiłłówna, str. 110, zł. 120.—

Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych Nr. 5 pod redakcją Kazimierza Budzyka. Opracował Kazimierz Czachowski. Wstępem opatrzył Arkadiusz Mirkowicz.

LENIN W. — O literaturze, str. 48, zł. 100.—

150 tysięcy złotych grzywny
zapłaci oporny Oporski z Warszawy

Piotr Oporski, właściciel sklepu masarskiego przy ul. Brzeskiej 18, odmówił klientowi sprzedaży słoniny. Klientem był delegat Społeczn. Komisji Kontroli Cen, którego nie przekonała odmowa masarza. Istotnie w sklepie znaleziono kilka kilogramów ukrytej słoniny. Podczas rewizji pracownik sklepu Władysław Kowalski, obrzucił wymysłami delegatów Komisji Specjalnej i funkcjonariuszów M. O. Komisja Specjalna, do której skierowano sprawę, ukarała Oporskiego grzywną 150 tys. zł., zaś sprawę Kowalskiego skierowała do prokuratury. (ig)

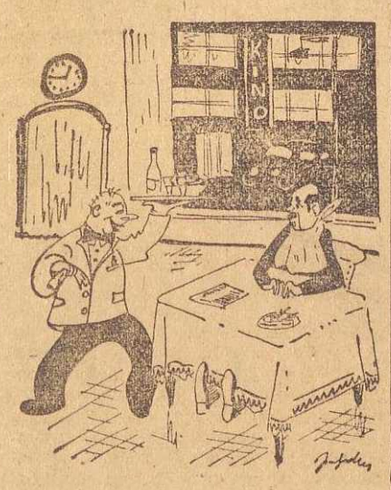

— Pan szanowny na... kolacyjkę czeka, tak?
— Na obiad... psiakrew!

Imponowała mu władza
i mundur niemiecki

Władze bezpieczeństwa zatrzymały 8 czerwca rb. Eugeniusza Włodakowa, pod zarzutem pełnienia ochotniczo służby w wojsku niemieckim. Włodakow początkowo nie przyznawał się do winy, skonfrontowany jednak ze świadkami, którzy stwierdzili, że służył w wojsku, przyznał się, stwierdził jednak, że do wstąpienia w szeregi Wehrmachtu był zmuszony.

To zeznanie oskarżonego zostało całkowicie obalone na rozprawie, która odbyła się wczoraj 25 bm. w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Świadkowie Jerzy Gniazdowski, Apolonia Gniazdowska i Maria Gniazdowska opowiedzieli sądowi, że Włodakow wstąpił do armii niemieckiej ze względów materialnych jak też dlatego, że „imponowała mu władza, jaką mógł reprezentować, nosząc mundur niemiecki." Oskarżony w rozmowach z Polakami podkreślał ustawicznie, że „tylko Niemcy mogą wyzwolić Europę z jarzma niewoli i że tylko dzięki nim świat może otrzymać wolność." Sąd skazał Włodakowa na 10 lat więzienia. (cz)

Włoskie freski
w Łowiczu

W Łowiczu w kaplicy Pomisjonarskiej zabezpieczono freski, malowane przez Michała-Anioła Palloni w końcu XVII wieku. Freski te posiadają wysoką klasę malarską i są bardzo cennym dokumentem ścienego malarstwa barokowego w Polsce.

Oficer — mydlarz — oskarżony
oto droga b. członka »klubu niemieckiego«

Duże zaciekawienie w kołach sądowych wywołuje sprawa Antoniego Bukowskiego, kierownika fabryki mydła „Schicht" w Warszawie. Bukowski stanie przed sądem 27 bm.

Przed wojną jeszcze, Bukowski, będąc oficerem Wojska Polskiego, podkreślał ciągle swoje pro-germańskie nastawienie i był członkiem „klubu niemieckiego", mieszczącego się przy ul. Marszałkowskiej. Z chwilą wkroczenia Niemców do Polski Bukowski podpisał volkslistę i objął kierownictwo techniczne w fabryce „Schicht". Volksdeutsch bardzo często ubolewał nad tym, że posiada polskie nazwisko, które przynosi mu tylko wstyd.

Stosunek Bukowskiego do robotników był bardzo wrogi. Oskarżony wymyślał im ciągle od polskich świń. Były wypadki, że robotnicy zwracali się do niego z prośbą o interwencję w różnych sprawach u władz niemieckich. Bukowski odpowiadał na to: „Nie godzi się interweniować w sprawie polskich świń". „Pan kierownik był zdania, że „wszystkich Polaków należy umieścić w obozie." Pragnąc podkreślić jeszcze bardziej swoją władzę, Bukowski kazał sobie zrobić gumową pałkę do bicia Polaków w fabryce.

Jednego z robotników fabrycznych, elektryka T. Borkowskiego Bukowski usiłował aresztować za to, że ten obelżywie wyrażał się o Hitlerze.

Oskarżonego z pewnością nie minie kara. (cz)

Drogistów dyplomowanych
Kosmetyczki dyplomowane
Doświadczonych sprzedawców branży gumowej oraz farb i lakierów
w wielobranżowym sklepie detalicznym w Warszawie
zatrudni od zaraz
K 12186-1
Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Oddział w Warszawie, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 18. Podania z życiorysami i odpisami świadectw składać należy osobiście w Referacie Personalnym I piętro

Rady dla matek

Otwierać okna — zamykać drzwi

Zofia Ch. Nawet w tak ciężkich warunkach mieszkaniowych, w jakich — jak to wynika z listu — Pani się znajduje, można i trzeba zapewnić dziecku jak najwięcej świeżego powietrza i światła, równie niezbędnego dla rozwoju dziecka, jak wyżywienie. Przede wszystkim w mieszkaniu nie może być duszno, ciemno i wilgotno. Mieszkanie powinno być dostatecznie ogrzane, lecz nie przegrzane; najlepiej jeśli utrzymuje się temperatura od 18 do 20 stopni Celsjusza. W chłodnej porze roku trzeba przewietrzać mieszkanie przynajmniej dwa razy dziennie, w czasie lata okna mogą być otwarte w ciągu całego dnia. A więc — otwierać okna — zamykać drzwi, by uniknąć przeciągów.

Dopływ światła i powietrza przez otwarte okna dziecku nie wystarcza; niemowlę w każdej porze roku i możliwie codziennie musi być wyprowadzane na powietrze. Pogoda nie odgrywa tak wielkiej roli, jak na ogół matkom się wydaje. Tylko podczas mgły, „pluchy", dużego wiatru, silnego mrozu niemowlę powinno pozostać w pokoju. Ale trzeba pamiętać i o tym, że w pokoju może się niemowlę łatwo przeziębić, o ile pozostawi się je w przeciągu. Jeśli więc drzwi pokoju prowadzą wprost na zimny korytarz — to trzeba od strony pokoju zawiesić przed drzwiami jakąś zasłonę, aby uniknąć przeciągów przy otwieraniu.

W chłodnej porze, zwłaszcza w zimie, po miesiącu od chwili urodzenia, trzeba przyzwyczajać dziecko do powietrza przez otwieranie okien codziennie na kilka do kilkunastu minut, przy czym dziecko powinno być tak ubrane, jak do wyjścia. Dzięki stopniowemu przyzwyczajaniu, dwumiesięczne dziecko może już być wynoszone na chłodne powietrze na przeciąg 15 — 20 minut jeden do dwóch razy dziennie. Spacery stopniowo przedłużają się, a zdrowe niemowlę w drugim kwartale życia może przebywać na powietrzu 2—3 godzin. Nawet chłód zimowy, nie przekraczający 6 stopni mrozu, nie zaszkodzi starszemu niemowlęciu, jeśli będzie wynoszone na powietrze w ciepłym odzieniu.

Niesłuszna obawa przed świeżym powietrzem często prowadzi do tego, że dziecko, urodzone w jesieni lub w zimie, nie jest wynoszone na powietrze, aż do przyszłego lata; wiele dzieci cierpi na niedokrwistość, krzywicę — dzięki temu właśnie, że były trzymane przez kilka miesięcy w zamkniętych, dusznych mieszkaniach.

Pamiętajmy — otwierać okna — zamykać drzwi.

W obliczu Konferencji Czterech w Londynie

POZNAJMY RZECZYWISTY STAN RZECZY w NIEMCZECH

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego na Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie

Na posiedzeniu Międzysojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, marsz. Zw. Radzieckiego Sokołowski wygłosił w dn. 21 b. m. przemówienie, w którym zobrazował istotny stan rzeczy, jaskrawo odbiegający nie tylko od postanowień jałtańskich i poczdamskich, ale i od uchwał powziętych w Moskwie (w marcu i kwietniu b. r.). W październiku b. r. dowództwo radzieckie w Niemczech zaproponowało opracowanie wspólnego sprawozdania dla Rady Ministrów o wykonaniu uchwał moskiewskich. Propozycja ta nie została przyjęta.

Poniżej przytaczamy w obszernym skrócie doniosłe przemówienie marsz. Sokołowskiego.

„DEMILITARYZACJA Niemiec (zach.) nie została przeprowadzona (pomimo że) jeszcze w r. 1945 niemieckie siły zbrojne oraz organizacje na wpół wojskowe zostały w **strefie radzieckiej** całkowicie wyeliminowane, a wszystkie obiekty oraz urządzenia wojskowe w większej części — zniszczone (co stwierdziła Komisja Sojusznicza).

Co się zaś tyczy stref zachodnich okupacji Niemiec, to żadnego realnego postępu w sprawie demilitaryzacji nie zanotowano. Resztki wojskowych formacji b. armii niemieckiej zostały zachowane w brytyjskiej strefie okupacyjnej do dnia dzisiejszego w postaci t. zw. „oddziałów pracy" albo oddziałów pomocniczych, pozostających pod dowództwem oficerów niemieckich.

Przygotowanie wojskowe młodzieży niemieckiej w dalszym ciągu jest przeprowadzane przez instruktorów amerykańskich w różnych organizacjach sportowych strefy amerykańskiej.

Likwidacja obiektów i urządzeń militarnych przeprowadzana jest w Niemczech zach. bardzo powoli. Jak wynika z raportu dowództwa brytyjskiego z 1.VI. 1947 r., tylko dwie bazy morskie (Helgoland i Wilhelmshafen) w strefie brytyjskiej zostały zdemilitaryzowane. Tymczasem w strefie brytyjskiej znajduje się większość niemieckich baz morskich, włączając słynną bazę w Kilu.

Dla jakich celów brytyjskie dowództwo wojskowe zachowuje niemieckie bazy wojskowe, unikając ich demilitaryzacji?

Osobliwa »likwidacja«

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych upoważniła Radę Kontroli do przygotowania w terminie do 1.7. 47 r. planu likwidacji fabryk przemysłu wojennego pierwszej kategorii. **Decyzja ta nie została wykonana do dziś dnia.** Komitet Koordynacyjny strefy amerykańskiej zatwierdził plan likwidacji jedynie 52 fabryk przemysłu wojennego, podczas gdy, według daleko niekompletnych danych władz amerykańskich, nie mniej niż 120 fabryk przemysłu wojennego pierwszej kategorii podlega obowiązkowi likwidacji w tej strefie.

W strefie brytyjskiej zatwierdzono plan likwidacji 131 fabryk, jakkolwiek według daleko niekompletnych danych władz brytyjskich, nie mniej niż 284 fabryki w tej strefie podlegają obowiązkowi likwidacji.

Tak np. **zachowano fabrykę samolotów wojennych „Messerschmidt" w Augsburgu, która zatrudniała 21 tysięcy robotników,** pod pretekstem, że jest ona w najwyższym stopniu niezbędna dla produkcji... puszek do skondensowanego mleka i przyborów kuchennych. **W fabryce silników samolotowych „Bayerische Motorenwerke" w Monachium pozostawiono w stanie nietkniętym podziemne żelbetonowe tunele,** w których produkowano silniki, podziemne zbiorniki ropy i pięć żelazobetonowych stacyj doświadczalnych.

Wśród fabryk przemysłu wojennego wycofanych przez **władze brytyjskiego zarządu wojskowego** z listy zakładów przeznaczonych do likwidacji, znajdują się takie, jak: **Friedrich Krupp Stahlbau, produkująca przed i podczas wojny kadłuby łodzi podwodnych, Rheinmetall Borsig, która produkowała naboje karabinowe, „Norddeutsche Dornier Werke", wytwarzająca w swoim czasie samoloty wojskowe i inne.** Jednocześnie listy fabryk wyznaczonych przez władze brytyjskie i amerykańskie do likwidacji, zawierają w większej mierze pozycje nie zaliczające się do znaczniejszych zakładów. **W strefie amerykańskiej zakwalifikowano jako fabryki „przemysłu wojennego" np.: warsztaty reperacji samochodów, biura giełdy mięsnej, punkty kontrolne handlu ulicznego, warsztaty reperacji pługów śnieżnych i t. p.**

Z drugiej strony władze amerykańskie „zapomniały" zakwalifikować jako fabryki przemysłu wojennego pierwszej kategorii takie wielkie zakłady produkcji **samolotów wojskowych i czołgów,** jak: **„Robert Bosch" w Sztuttgarcie, „Messerschmidt Werke" w Lenheim i Leinfeld; fabryki BMW w Augsburgu, Regensburgu i Kompten (Bawaria), produkujące silniki samolotowe i odrzutowe; fabryki amunicji w Arendorfie i inne.**

WSZYSTKIE TE FAKTY, WSKAZUJĄ, ŻE AMERYKAŃSKIE I BRYTYJSKIE WŁADZE OKUPACYJNE SABOTUJĄ LIKWIDACJĘ FABRYK PRZEMYSŁU WOJENNEGO W SWOICH STREFACH OKUPACYJNYCH.

Nowe koncerny ze starymi hitlerowcami

W listopadzie 1945 r. Rada Kontroli (zgodnie z uchwałami poczdamskimi — dop. red.), wydała ustawę Nr 9 **o likwidacji olbrzymiego koncernu IG Farbenindustrie.** Jak dotąd wszakże, realizacja tej ustawy w strefach brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej sprowadza się do kroków jedynie formalnych.

Jednocześnie zarządzenie wydane przez Radę Kontroli w sprawie ogólnoniemieckiej DEKARTELIZACJI zostało storpedowane w wyniku pośrednich i bezpośrednich usiłowań zarządu brytyjskiego.

W zakresie tak zwanej „dekartelizacji" koncernów w brytyjskiej i amerykańskiej strefie, utworzono... nowe kompanie dysponujące połączonymi kapitałami. **Kierownicze stanowiska w tych kompaniach zajmują dawni właściciele monopoli niemieckich i byli organizatorzy hitlerowskiej gospodarki wojennej.** Tak np. Huttenwerke Heisweit AG., które były częścią wielkiego niemieckiego koncernu Vereinigte Stahlwerke **są w dalszym ciągu zarządzane przez swego b. generalnego dyrektora Karola Grosse,** członka 13 rad nadzorczych w ciężkim przemyśle Niemiec Zach. w czasie rządów nazistowskich. Drugim kierownikiem Huttenwerke jest **Herman Welzen,** wiceprezes dyrekcji tego koncernu i **jeden z szefów niemieckiej gospodarki wojennej.** Jednocześnie instytucja, która sprawuje kontrolę nad przemysłem żelaznym i stalowym w strefie brytyjskiej jest w dalszym ciągu kierowana przez **Dinkelbacha,** b. dyrektora trustu stalowego w czasie rządów hitlerowskich.

Jak odszkodowania przestają być odszkodowaniami

Prowadząc tę politykę zachowywania niemieckiego potencjału przemysłu wojennego, okupacyjne władze brytyjskie i amerykańskie **sabotują wykonanie uzgodnionych decyzji mocarstw sprzymierzonych w sprawie wyrównania przez Niemcy szkód, jakie wyrządziła agresja hitlerowska.**

DEMONTAŻ miał polegać na przeniesieniu wyposażenia przemysłowego, nie niezbędnego dla cywilnej gospodarki niemieckiej, do krajów, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej.

Decyzje w tej dziedzinie zostały, podjęte, ale nie zostały zrealizowane. Potem przyjęto nowe postanowienia, które znowu w praktyce wykonane nie zostały.

W rzeczy samej nie dokonuje się w chwili obecnej żadnego demontażu na cele reparacyjne, co jest sprzeczne z decyzjami konferencji poczdamskiej. Wyjątek stanowią niektóre typy wyposażenia przemysłowego fabryk wojskowych.

Słuszne prawa Związku Radzieckiego do odszkodowań ze stref zachodnich w Niemczech, uznane przez rządy amerykański i brytyjski w Jałcie i Poczdamie zostały brutalnie pogwałcone, podobnie jak pogwałcone zostały prawa Polski.

Ponadto władze amerykańskie i brytyjskie, sprzeciwiając się pobieraniu odszkodowań w postaci towarów, przewidzianemu na konferencjach w Jałcie i Poczdamie, przez kraje, które ucierpiały od inwazji niemieckiej — pobrały niepostrzeżenie odszkodowania na olbrzymią sumę, eksportując zakupione po niskiej cenie wytwory przemysłu niemieckiego i odsprzedając je po wysokich cenach na rynkach światowych.

Komedia denazyfikacji i demokratyzacji

(Przedstawiwszy opłakany stan tzw. DENAZYFIKACJI w Niemczech zach. gdzie „komisje denazyfikacyjne stały się komisjami, zwalniającymi zbrodniarzy" i przypomniawszy fakt odrzucenia propozycji radzieckiej w sprawie wspólnej w tej dziedzinie inspekcji, marsz. Sokołowski przechodzi do zagadnienia reformy rolnej).

Doniosłe znaczenie dla odbudowy demokratycznej Niemiec posiadała uchwała konferencji ministrów spraw zagranicznych przeprowadzenia reformy rolnej we wszystkich strefach okupacyjnych w r. 1947.

Reforma rolna, przeprowadzona w strefie radzieckiej, **doprowadziła do całkowitego wyeliminowania wpływów junkrów i wielkich ziemian,** którzy byli ostoją militaryzmu niemieckiego i narodowego socjalizmu.

Reforma rolna w strefach zachodnich w Niemczech jest stale sabotowana.

W jakim celu wydziela się Niemcy Zachodnie?

(Następnie marsz. Sokołowski przypomina kolejne posunięcia władz anglosaskich, które zmierzały do wyodrębnienia Niemiec zach., po czym stwierdza:)

Akcja władz amerykańskich i brytyjskich, zmierzająca do likwidacji jedności Niemiec, znalazła swe uzupełnienie w planie Marshalla, który ma na celu podporządkowanie życia gospodarczego stref okupowanych przez St. Zjednoczone, W. Brytanię i Francję, monopolom amerykańskim i brytyjskim, i który dąży do zrobienia z tych stref z Zagłębiem Ruhry na czele baz wojennych i przemysłowych imperializmu brytyjsko - amerykańskiego w Europie, w zamiarze wykorzystania ich dla wywarcia presji na państwa europejskie, przeciwstawiające się zamiarom St. Zjednoczonych i W. Brytanii.

W. Brytania i St. Zjednoczone mają nadzieję zrealizować swe zamiary w oparciu o wielkich kapitalistów niemieckich, którzy dopomogli Hitlerowi i którzy popierali jego agresywną politykę.

Przemysł Zagłębia Ruhry nie może ponownie stać się bazą dla agresji i musi być skierowany na drogę zaspokajania pokojowych potrzeb zarówno narodu niemieckiego, jak i ludności innych krajów. Właśnie z tych względów delegacja radziecka proponowała przywrócenie kontroli czterech mocarstw w Zagłębiu Ruhry. Sprzeciw władz brytyjskich i amerykańskich przeciwko temu słusznemu żądaniu świadczy jedynie, że władze te pragną uniknąć rozwiązania problemu Zagłębia Ruhry zgodnego z interesami pokoju i bezpieczeństwa.

W rezultacie...

1) Decyzje w sprawie demokratyzacji Niemiec nie zostały wykonane.

2) Przeprowadzenie w praktyce planu reparacji dla poszkodowanych przez agresję hitlerowską krajów, zostało zaniechane.

3) W okupacyjnych strefach: brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej podejmuje się jeden po drugim kroki, wiodące do podziału, do likwidacji jedności Niemiec.

Wszystko to świadczy, że postanowienia konferencji w Jałcie i Poczdamie zostały unicestwione przez okupacyjne władze brytyjskie, amerykańskie i francuskie. Postanowienia te powzięły rządy wszystkich reprezentowanych w Radzie Kontroli państw. JAK WIDAĆ JEDNAK — CO INNEGO JEST PODEJMOWAĆ DECYZJE, A CO INNEGO JE WYKONYWAĆ.

W strefach zachodnich Niemiec prowadzona jest polityka, która coraz wyraźniej sprzeciwia się polityce, ustalonej na konferencjach w Jałcie i Poczdamie, polityce demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, polityce utrzymania jedności tego kraju.

Radziecki zarząd wojskowy w Niemczech winien był złożyć powyższe oświadczenie, aby w obliczu nadchodzącej konferencji londyńskiej, poznano istotny stan rzeczy w Niemczech".

Inżynierów Techników Kreślarzy

zatrudni natychmiast na warunkach specjalnych Centralne Biuro Studiów i Konstrukcji Aparatów Wysokiego Napięcia. Warszawa, ul. Kałuszyńska 4. Zgłoszenia ze świadectwami codziennie od 8-ej do 15-ej. K 12193-0

Ziemie Odzyskane

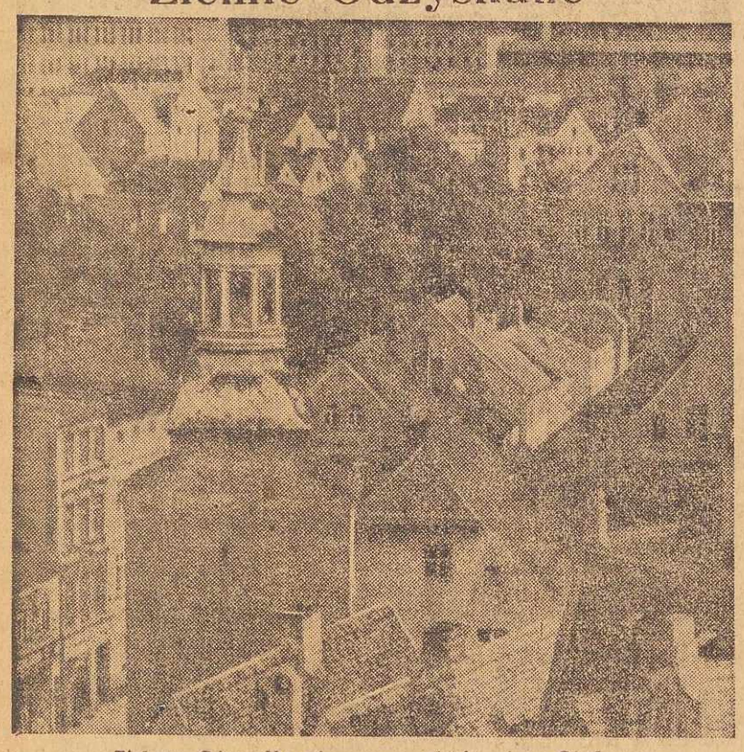

Zielona Góra. Na pierwszym planie wieża Głodowa.

Silny sztorm na Bałtyku rzucił statki na mieliznę

Od paru dni panuje na Bałtyku silny sztorm. Na skutek burzliwego morza, statek norweski SS. „Lilli", płynący z Bergen po węgiel do Ustki został wyrzucony na przybrzeżną mieliznę koło Darłowa. Uratowana załoga przebywa w szpitalu w Darłowie. W tym samym czasie został wyrzucony na brzeg kuter polski „Kołobrzeg". Załoga, składająca się z trzech rybaków, uratowała się. Oddział holowniczo-ratowniczy GAL-u dokonał wczoraj ściągnięcia statku norweskiego i kutra z mielizny.

AUTORZY wśród swoich Czytelników

W dniu 23 bm. w Pruszkowie (w sali Zw. Zaw. Kolej.) Koło Członków Spółdz. Wyd. „Czytelnik" zorganizowało Poranek Autorski Marii Dąbrowskiej, pod tyt. „Najazd Holendrów na Anglię."

Autorka odczytała, poprzedzając własnym komentarzem, wyjątki z opracowywanego obecnie przez nią pamiętnika angielskiego z XVII w.

Organizacja poranku, oraz część programu przeznaczona na dyskusję z Autorką, wykazały wielkie zainteresowanie, szczególnie ze strony młodzieży, dziełami i postaciami stworzonymi przez Autorkę.

DZIEŃ WARSZAWY

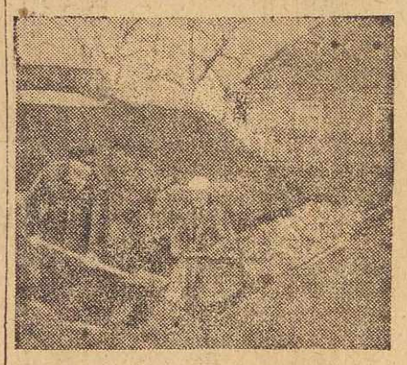

Tegoroczne obfite zbiory kapusty przeszły wszelkie oczekiwania podmiejskich gospodarzy i ogrodników. Jednakże fakt ten zamiast ucieszyć zasmucił wielu z nich, gdyż... nie opłaca się obecnie wieźć ten towar do miasta, a miejscowa sprzedaż daje opłakane zyski. (od 10 — 12 zł. za główkę). Dlatego też niektórzy postanowili odłożyć sprzedaż do wiosny i „bezwartościowe" na razie główki zmagazynować w kopcach.

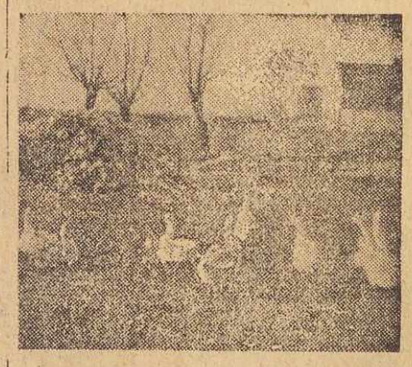

. . . Inni natomiast przeznaczyli smaczną kapustę po prostu dla... karmienia bydła.

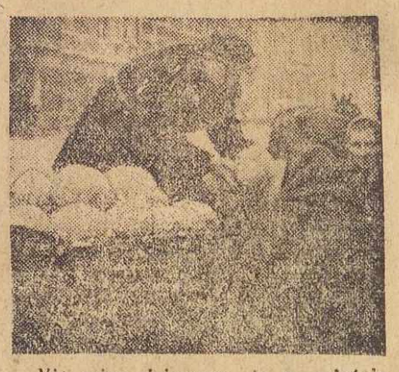

Nic więc dziwnego, że w mieście cena utrzymuje się nadal na odpowiednim poziomie tj. 30 zł. za główkę.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

WĘGIEL DLA ROLNIKÓW — OD GÓRNIKÓW

Gdańsk. 5 tys. ton węgla przyznano już ludności żuławskiej. Rolnikom gdańskim przyszli z pomocą górnicy z Zagłębia Bytomskiego, którzy wyrazili zgodę oddania na ten cel części swych deputatów węglowych.

STOCZNIE NA ŚLĄSKU BUDUJĄ STATKI

Wrocław. Stocznia rzeczna we Wrocławiu, która wyremontowała 10 jednostek rzecznych, przystępuje w najbliższym czasie do budowy pierwszego statku inspekcyjnego według planów, opracowanych przez polskich inżynierów. Ponadto rozpocznie budowę nowego typu pogłębiarki rzecznej. W chwili obecnej stocznia remontuje pływającą elektrownię oraz dzwon wodny.

PAROWÓZ JAKO PODARUNEK IMIENINOWY

Lignica. Niezwykłym podarunkiem imieninowym obdarzyli pracownicy warsztatów parowozowych w Lignicy naczelnika wydziału mechanicznego, Leopolda Redlicha, pod którego kierownictwem w ciągu 2 lat wyremontowali kilkadziesiąt parowozów. 400-osobowy zespół warsztatowców, zawdzięczając swe wyszkolenie głównie Redlichowi, postanowił wystąpić z podarunkiem, który by mu najwięcej sprawił radości. W myśl uchwały pracownicy wyremontowali z wielkim wysiłkiem w ciągu kilku dni uszkodzony parowóz i w dniu imienin ofiarowali go solenizantowi.

Czeskie traktory dla Ziem Odzyskanych

W ramach umowy handlowej z Czechosłowacją Polska zakupiła 300 traktorów typu Zator o mocy 25 K.M.

Nowonabyte traktory są przeznaczone dla Ziem Odzyskanych.

Z zakupionej ilości traktorów 100 przeznaczono dla woj. wrocławskiego, 200 dla woj. szczecińskiego. Całość zamówienia wykona Czechosłowacja jeszcze w br.

Jedźmy, nikt nie woła...

Cat-Mackiewicz, osławiony przed wojną publicysta monarchistyczny „Słowa" wileńskiego, w jednym z ostatnich numerów, zatytułowanego demagogicznie tygodniczka emigracyjnego „Lwów i Wilno", zamieszcza taką oto relację z pobytu Mikołajczyka w Londynie:

„Wielu Polaków, skorych jak zawsze do wybuchów optymistycznych nadziei, podnieciło się szalenie widokiem wtorkowej prasy londyńskiej, ponieważ od kilku lat nie mieliśmy tak „polskiego dnia" w prasie. Fotografie Mikołajczyka były zamieszczane na pierwszych stronicach gazet i miały duże wymiary".

Cóż za honor dla Polaków! — woła Mackiewicz ironicznie, po czym stwierdza niedwuznacznie — „Ale na tym honorze się skończyło..."

Czyżby? A my gotowi byliśmy przypuszczać, że od tego dopiero się zacznie, że za pierwszym „honorem" nadejdą zaraz łaski i zaszczyty nowe, że spadną na całą emigrację. A tu nic... Jedźmy — nikt nie woła! — może sobie powiedzieć pan „prezes" przed dalszą drogą. Wywiady prasowe, którymi — jak nie trudno było przewidzieć — Mikołajczyk szasta się po szpaltach gazet reakcyjnych wskazują wyraźnie, że powierzoną mu obecnie rolę wyczuwa w sposób właściwy. Korespondentowi „News Chronicle", ustosunkowanemu w angielskich sferach dyplomatycznych, Mikołajczyk oświadczył rozsądnie i grzecznie: „Nie jest moim zamiarem przyczyniać W. Brytanii jakiegokolwiek ambarasu..."

Czyż można — potulniej?

KOMINEK... UMAJONY

Potulność tej odpowiedzi zyskuje pewną dyskretną aprobatę Mackiewicza. Nie znajduje natomiast aprobaty, nawet u tak zgrabnego publicysty jak Cat, inna wypowiedź Mikołajczyka, udzielona gazecie „The Ewening News".

„Cokolwiek się zdarzy, będę nadal działać jako leader Polskiego Stronnictwa Ludowego".

Otóż Mackiewicz kwestionuje właściwość użycia słówka „Polskiego", pisząc: „Oświetlmy to oświadczenie szczegółem rozczulającym: oto kominek saloniku p. Mikołajczyka przyozdobiony jest małymi chorągiewkami, z których jedna jest brytyjska, a inna amerykańska".

Ma to swoją wymowę głębszą. Ten kominek, umajony barwami anglosasów, dekonspiruje p. „prezesa" nie tak wprawdzie, jak wywiad umieszczony w szwajcarskiej „Neue Züricher Zeitung", ale jednak — dostatecznie.

WYLAZŁO SZYDŁO Z WORKA

W gazecie szwajcarskiej Mikołajczyk użył sobie śmielej. W długich wywodach, pt. „Jak rządzi się obecnie w Polsce" podzielił się z wiadomymi czytelnikami swoim „poglądem" na obecną sytuację kraju. Nie szczędził trudu, aby przekonać reakcję zagraniczną, że źródła wszelkiej władzy w Polsce reprezentuje... „nieznana eminencja pewnej nieznanej ambasady" w Warszawie. Teoryjka nie nowa i ograna. Aluzja oszczercza i przejrzysta.

A tak niedawno jeszcze „prezes" przemawiał z trybuny sejmowej. Jeśli nas pamięć nie myli mówił zupełnie co innego! Deklarował co najmniej lojalność wobec Zw. Radzieckiego. Jako „realista polityczny" widział całą przyszłość Polski w sojuszu polsko-radzieckim. I teraz tak mu się odmieniło? Zmienił się widocznie rozkaz jego mocodawców. Teraz może już jawnie pozwolić sobie na szczerość. Wylazło szydło z worka.

PRZEJRZAŁY OCZY CATA

Nawet tak zaślepiony polityk emigracyjny, jak Cat-Mackiewicz, zdołał po swojemu prześwietlić rolę Mikołajczyka:

„Irytujące jest — pisze w swoim tygodniczku — gdy się słyszy, że p. Mikołajczyk jest realistą politycznym. Nawet, jeśli się stanie na stanowisku tych, którzy go bronią i usprawiedliwiają, to powiedzieć można co najwyżej, że p. Mikołajczyk z POŚWIĘCENIEM SPEŁNIAŁ DYREKTYWY BRYTYJSKIE... Jeśli ktoś chce się tym wszystkim zachwycać, to niech to nazwie wiernością wobec Anglii, samopaleniem, romantyzmem, jak chce zresztą, ALE NIE REALIZMEM POLITYCZNYM..." (podkr. nasze).

„Na jakiż sukces może się powołać p. Mikołajczyk? Na to, że uciekł w rogowych okularach? — pyta nasz monarchistyczny retor. — Nie zazdroszczę mu emerytury, którą otrzyma od Anglików, przeciwnie obiektywnie, stwierdzam, że mu się należy. Ale protestuję przeciwko temu, aby w sprawach polityki narodowej nadal głos zabierał".

GWIAZDKI MIGOCĄCE

Chociaż zgadzamy się, co do tego „realizmu politycznego", jednak wygląda na to, że p. Mackiewicz żywi do p. Mikołajczyka urazę tylko o to, że w Polsce mu się nie udało, że musiał wobec krachu interwencyjnej polityki, w obawie przed dymisją z rąk własnych współtowarzyszy partyjnych, uciekać niechlubnie.

Z biegiem lat może nawet p. Mackiewicz przestanie żałować, żeśmy Mikołajczyka nie obrali królem Polski, niepomni, że dopiero wtedy pióro Cata mogłoby zakwitnąć naprawdę szumnym pióropuszem. Radzimy p. Mackiewiczowi uwzględnić w lekturze także „Neue Züricher Zeitung". Tam właśnie doszła do głosu druga chorągiewka znad kominka, ta usiana gwiazdkami... Nieraz jeszcze będzie zabierała głos „w sprawach polskiej polityki narodowej"...

PAL

Szpital Kolejowy w Olsztynie
rozpoczynał swą pracę
kiedy grały jeszcze armaty

Pierwszym szpitalem, który rozpoczął w Olsztynie względnie normalną pracę, był szpital kolejowy, który dosłownie podjął pracę przy akompaniamencie armat.

Uruchomiony został już w marcu roku 1945 w gmachu, który w owym gorącym czasie najmniej był zniszczony, a był nim budynek b. niemieckiej kliniki dziecięcej.

Poklasztorny budynek, przystosowany przez Niemców doraźnie do potrzeb szpitalnictwa, najmniej na dawał się i dziś się nie nadaje do celów, które spełnia. Mimo to odegrał swą poważną rolę pierwszego i jedynego w swoim czasie szpitala na całym terenie ziemi warmińsko-mazurskiej.

OKRES PIONIERSKI

Organizator szpitala i dotychczasowy jego kierownik, dr St. Flis, był jednocześnie ordynatorem oddziału wewnętrznego, zakaźnego i chirurgicznego.

Pomimo piętrzących się trudności i braków, szpital spełniał swą doniosłą rolę do czasu powstania miejskiego szpitala zakaźnego, co nastąpiło dopiero w czerwcu tegoż roku. Po zlikwidowaniu oddziału zakaźnego natychmiast został uruchomiony oddział położniczy, który znów stał się jedyny dla Olsztyna i najbliższych okolic.

W chwili obecnej na oddziale wewnętrznym przebywa przeciętnie 26 chorych, na oddziale chirurgicznym 28 chorych, przy czym ordynatorem tego ostatniego od czerwca 1945 jest dr Janowicz, zaś od stycznia 1946 ordynatorem oddziału położniczego (24 łóżka) jest dr Erdmanowa.

CIASNOTA I PORZĄDEK

W ten sposób pomieszczenie, mogące w zasadzie pomieścić 50 osób — jest z reguły wykorzystywane dla 80 chorych. Nic też dziwnego, że odczuwa się dotkliwą ciasnotę, nierzadko chorych umieszcza się na korytarzu, a mimo to panuje tu porządek i wzorowa czystość. Co więcej, wchodząc do szpitala, nie odczuwa się tu swoistego przykrego zapachu, który jest tak charakterystyczny dla tego rodzaju instytucji, szczególnie w godzinach rannych.

Oglądamy sale i pomieszczenia opatrunkowe, operacyjne, pracownie badawcze — rentgeno - diagnostyczną i analityczną. Wszędzie widać wprawdzie prowizorium i doraźną „łataninę", ale wszystko jest pomyślane racjonalnie i celowo zastosowane. Sala operacyjna na przykład, zaimprowizowana z przebudowanych dwóch cel klasztornych, jest stosunkowo widna. Nie posiada wprawdzie „bezcieniówki", ale za to w koniecznych wypadkach dowcipnie wykorzystuje się zaimprowizowany reflektor.

Na oddziale położniczym jest i przedporodówka i porodówka, oczywiście zawsze wyeksploatowane do ostatniego prawie miejsca, panuje tam jednak ład i porządek. Szczególnie miłe wrażenie wywołuje sala noworodków, gdzie na czystych małych łóżeczkach leżą małe zawiniątka w kształcie kolorowych wałców.

Czasem na jednym łóżeczku układa się po 3 i 4 takie żywe wałeczki, które leżą cichutko do chwili karmienia i przewijania.

Wyżywienie chorych, które w pierwszym okresie istnienia szpitala napotykało na poważne trudności, obecnie stale polepsza się, wahając się zgodnie z przewidzianymi normami w granicach 2400 — 2800 kalorii dziennie.

DALSZY ROZWÓJ WE WŁASNYM GMACHU

Już pobieżne przejrzenie ruchu chorych wskazuje na znaczenie szpitala. Od początku swego istnienia tylko do 31 października 1946 roku przez szpital przeszło 1282 chorych, z czego wypadków śmiertelnych było 28, co stanowi zaledwie 2,2 proc.

Jeżeli więc tak pożyteczną działalność szpitala obserwujemy w okresie najtrudniejszym, bo organizacyjnym i ciężkim ekonomicznie, przeto z całą ufnością można oczekiwać lepszych wyników w warunkach bardziej znormalizowanych gospodarczo i lokalowo, co niewątpliwie nastąpi z chwilą uruchomienia nowego gmachu szpitala kolejowego po byłym sanatorium niemieckim.

Nie można też pominąć harmonijnej współpracy kierownictwa szpitala z władzami sanitarnymi w Dyrekcji Kolejowej, na czele bowiem wydziału sanitarnego stoi dr Polakowski, który zarówno jako zwierzchnik, jak i kolega po fachu spieszy zawsze z poradą i pomocą w wypadkach, gdy tego zachodzi potrzeba. (JJ)

Druga strona medalu

Przyjęło się w naszym społeczeństwie od czasów tak zw. „chorej kasy", że wypada wprost narzekać na Ubezpieczalnię Społeczną. Chętnie też chorzy i zdrowi przeciwstawiają lecznictwu ubezpieczalnianemu lecznictwo prywatne, rzekomo skuteczniejsze w działaniu.

Oczywiście jest to mniemanie błędne tym bardziej dziś, w naszej nowej rzeczywistości, kiedy inny niż dawniej duch panuje we wszystkich instytucjach społecznych, a więc i w Ubezpieczalni Społecznej i kiedy sprawiedliwość społeczna, jak i konieczności racjonalnej, planowej gospodarki we wszystkich dziedzinach wskazują również na potrzebę uspołecznienia, upowszechnienia i urealnienia lecznictwa dla szerokich mas świata pracy.

Nie znaczy to, oczywiście, abyśmy już dziś oceniali działalność naszych Ubezpieczalni, jako ideał.

Przeciwnie — wiemy, że wykazują one wiele jeszcze braków, niedociągnięć, usterek. Byłoby zresztą nawet dziwnym wymagać, żeby w dziedzinie uspołecznionego lecznictwa wszystko już było doskonałe, zważywszy na olbrzymie trudności organizacyjne, techniczne i finansowe oraz brak dostatecznych kadr wychowanych społecznie pracowników, co odczuwamy i we wszystkich innych dziedzinach naszego odbudowywującego się życia.

W konkretnych przeto wypadkach i my wskazywaliśmy niejednokrotnie na takie czy inne niedociągnięcia, które należałoby usunąć.

Jednakże obok rzeczowej krytyki musi też być w społeczeństwie świadomość i tych trudności, z którymi boryka się Ubezpieczalnia, i tego faktu, że o pomyślnym rozwoju tego typu instytucji decyduje również i stosunek rzeczowy do niej samych zainteresowanych.

Tymczasem, jak to stwierdziliśmy w naszej olsztyńskiej Ubezpieczalni Społecznej, stosunek ten nie zawsze bywa poprawny i nie zawsze sprzyja rozwojowi instytucji.

Weźmy dla przykładu jedno tylko, dość często notowane zjawisko: wzywanie lekarza ubezpieczalnianego. Wiemy, jak niewielu ich posiadamy, wiemy, jak są przeważnie ponad siły przepracowani, wiemy, jak wielu jest ludzi, wymagających zbadania i leczenia.

A tymczasem jakżeż często wzywamy do domu lekarza w wypadkach zgoła nieuzasadnionych lub zupełnie błahych, kiedy pacjent z powodzeniem sam może się zgłosić do lekarza.

Nasza lekkomyślność, usprawiedliwiana jedynie tym, że „to nic przecież nie kosztuje" — odbiera częstokroć czas lekarzowi, pozbawiając porady kogoś, kto bardziej i pilniej jej potrzebuje. Sami w ten sposób dezorganizujemy działalność Ubezpieczalni.

Zastanówmy się nad tym i bądźmy ogledniejsi i bardziej krytyczni, kiedy wzywamy do domu lekarza.

Wł. M.

Z ostatniej chwili

994 km na godzinę
Nowy rekord szybkości
samolotu myśliwskiego

TELEFONUJĄ NAM:

LONDYN. — W Anglii ustalono nowy rekord szybkości samolotu myśliwskiego.

Samolot tego typu „Gloucester Meteor" o silnikach odrzutowych „Rolls Royce,a" przeleciał dystans 500 km. ze średnią szybkością 994 km. na godzinę.

Światowy rekord należy w dalszym ciągu do samolotu amerykańskiego „Systreak", który przed dwoma miesiącami na tym samym dystansie osiągnął przeciętną szybkość 1.047 km.

Dni przeciwgruźlicze
rozpoczynają się
dn. 14-ego grudnia

W związku z rozpoczęciem w dn. 14 grudnia „Dni Przeciwgruźliczych" i koniecznością nasilenia już akcji walki z tą klęską społeczną w dniu wczorajszym pod przewodnictwem red. Z. Przygórskiego odbyło się zebranie sekcji propagandowej przy udziale przedstawicieli urzędów, partii politycznych, organizacji społecznych i prasy.

Na zebraniu omówiono całokształt zagadnień, związanych z akcją, oraz dokonano podziału czynności. (z.a.)

POWIATY RESZEL, OSTRÓDA I SUSZ
wysuwają się na czoło
w akcji dostaw zbożowych
na poczet podatku gruntowego

Od wojewódzkiego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego ob. St. Jeża, który towarzyszył wojewodzie olsztyńskiemu w jego ostatniej podróży inspekcyjnej (donosił o tym wczoraj nasz korespondent z Biskupca), dowiadujemy się, że w tym dniu, kiedy ob. wojewoda przeprowadzał lustrację pow. reszelskiego, powiat ten był już bliski wykonania planu i dziś zapewne przekroczył.

W ten sposób pow. Reszel w ogólnej tabeli wysuwa się na czoło wraz z m. Reszlem i powiatami Ostródą i Suszem, które już przed tym wykonały plan dostaw zbożowych na poczet podatku gruntowego — w całości.

W pow. reszelskim na wyróżnienie zasługuje gmina Klewno, która pierwsza wykonała plan zsypów zboża z nadwyżką.

Podczas bytności w tej gminie ob. wojewoda nawiązał rozmowę z rolnikami, którzy byli radzi bezpośredniemu zetknięciu się z przedstawicielem Rządu.

Z ich słów i okazanej wojewodzie życzliwości wynikało, że ludność rolna z całym zaufaniem i sympatią odnosi się do władz naczelnych Państwa.

W gm. Klewno, której wójtem jest ob. Prokocki, uiścili podatek gruntowy z nadwyżką rolnicy J. Korszeko i jego brat K. Korszeko z gromady Bisztynek, obaj repatrianci zza Bugu, i Cz. Jeremicz.

Dobre wyniki, osiągnięte przez pow. reszelski, w znacznej mierze przypisać należy energii wicestarosty ob. Majdeckiego, który mimo nawału prac osobiście i nader skutecznie kierował akcją zsypów zboża w powiecie. (l)

Młodzież wiejska
ziemi warmińsko-mazurskiej
wobec ucieczki Mikołajczyka
Apel do jedności Ruchu Ludowego

Ucieczka Mikołajczyka z kraju wywołała żywe echo również i na naszym terenie.

Oto leży przed nami okólnik prezydium zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Olsztynie, w którym między innymi czytamy:

„Ucieczka Mikołajczyka jest jawnym dowodem zdrady, gdyż uciekł z Polski, w której nic mu nie zagrażało. Widocznie misja zlecona mu przez anglosaskich mocodawców nie mogła już dalej być kontynuowana wobec szybko postępującej kompromitacji Mikołajczyka w łonie własnej partii".

„Sprawiedliwy wyrok Sejmu Ustawodawczego pozbawił zdrajcę Ojczyzny mandatu poselskiego i obywatelstwa polskiego. My, ludowcy, wydaliśmy na niego już wcześniej wyrok — wyrok, który miała wykonać jego własna partia i przed którym uciekł on zagranicę".

„Nie zajmowalibyśmy się dłużej osobą Mikołajczyka, gdyby nie fakt, że miał on zwolenników i w naszych szeregach. Stwierdzamy, że w sytuacji obecnej, gdy Mikołajczyk już bez obsłonek pokazał swe właściwe oblicze, zwolennikiem jego może być tylko zdecydowany reakcjonista i wróg Polski Ludowej, a dla takich nie ma miejsca w naszych szeregach".

„Zgodnie z uchwałą prezydium zarządu głównego Z.M.W.R.P. „Wici" przeprowadzimy weryfikację naszych członków, która upartych zwolenników Mikołajczyka usunie z naszych szeregów, gdyż stając przy zdrajcy narodu sami wykluczyli się oni z naszej społeczności".

„Obserwujemy również bacznie odcinek polityczny Ruchu Ludowego, rozbity przez Mikołajczyka w roku 1945 i dotychczas nieuporządkowany".

„Stojąc na gruncie jedności Ruchu Ludowego uważamy, że w chwili obecnej zaistniały warunki do połączenia się chłopskich stronnictw politycznych. I tego połączenia oczekujemy od przywódców partii chłopskich".

W zakończeniu okólnik poleca zarządom powiatowym i zarządom kół odczytać go na zebraniach i przedyskutować sprawę ucieczki Mikołajczyka. (w)

Dobry stan ozimin
napawa optymizmem
Woj. olsztyńskie w przyszłym roku
osiągnie samowystarczalność

Oziminy tego roku — to poważny wkład w pracę na roli, która wraz z przyszłymi siewami wiosennymi stanowić będzie o zbiorach 1948 r.

Po katastrofalnym ze względu na nieurodzaj roku 1946 i bardzo niepomyślnym roku bieżącym, rolnictwo nasze mimo wszystko szybko dźwiga się z powojennego upadku. Jeżeli nie zajdą jakieś zgoła nieprzewidziane okoliczności, województwo olsztyńskie w r. 1948 wejdzie zdecydowanie w okres samowystarczalności.

Do tego optymizmu upoważnia stan ozimin, które, według zgodnej oceny naszych czynników wojewódzkich i fachowych rolników z Akcji Siewnej, z nielicznymi wyjątkami zapowiadają się jak najlepiej.

Gorzej wyglądają siewy późne, ale jest ich niewielki stosunkowo procent, gdyż siewy jesienne tego roku wykonane zostały na ogół bez opóźnienia.

Pod oziminami mamy obecnie w woj. olsztyńskim 207.000 ha, w tym ponad 200 tysięcy hektarów żyta i pszenicy. Plan siewów wiosennych przekroczy niewątpliwie i to znacznie projektowaną uprzednio ilość 230.000 ha.

Nawet przy średnim urodzaju same oziminy pokryją całkowicie potrzeby żywnościowe całej ludności województwa olsztyńskiego. (l)

Biblioteka wędrowna
przy Dyrekcji Lasów w Olsztynie

Oddział Oświatowy DLP w Olsztynie przystąpił do kompletowania biblioteki beletrystycznej dla użytku pracowników leśnych i ich rodzin.

Książki w ilości ponad 200 tomów przeważnie wznowienia klasyków polskich i wydawnictwa z lat ostatnich, stanowić będą bibliotekę wędrowną, która obsłuży wszystkie placówki leśnictwa na terenie Dyrekcji.

Oprócz tego DLP dysponuje poważnym w ilości, jak i jakości zbiorem dzieł fachowych. (mag)

100 rodzin powodzian
z powiatu sochaczewskiego
osiądzie
w pow. olsztyńskim

W pow. olsztyńskim ma osiąść 100 rodzin powodzian z pow. sochaczewskiego woj. warszawskiego.

Gospodarstwa indywidualne dla tych osadników zostały wytypowane już w lecie. Jednakże z uwagi na stan zabudowań w tych gospodarstwa Komitet Pomocy Powodzianom w Warszawie zwlekał ze sprowadzeniem na miejsce osadników do czasu wyremontowania zagród.

Do chwili obecnej Wydział Odbudowy U. W. z przyznanych mu na ten cel specjalnych funduszów doprowadził do stanu używalności 72 zagrody, reszta — 28 zagród jest na ukończeniu.

Po wykonaniu wszystkich robót remontowych jeszcze w tym roku powodzianie zostaną sprowadzeni do pow. olsztyńskiego i otrzymają zagrody należycie zabezpieczone na zimę. (l)

Zw. inwalidów nadal bez lokalu
w Olsztynie

Zw. Inwalidów Wojennych w Olsztynie boryka się z trudnościami lokalowymi, które w pewnym stopniu utrudniają działalność Związku, szczególnie na odcinku pracy kulturalno - oświatowej.

Biuro koła powiatowego i zarządu okręgowego mieści się w dwóch małych pokoikach w budynku hotelu „Warszawskiego" na ul. Ratuszowej, chociaż Związek już od 1946 roku ubiega się w Zarządzie Miejskim o przydzielenie odpowiedniego lokalu, który nie tylko umożliwiłby pracownikom porządne wykonywanie powierzonej im pracy, ale i normalne przyjmowanie interesantów. A tych jest wyjątkowo wielu, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że okręg Związku skupia 1.360 członków i podopiecznych.

Koło powiatowe w Ornecie otrzymało do swej dyspozycji cały domek. (abo)

Spółdzielcy radzą
Konferencja kierowników spółdzielni powszechnych
z całego okręgu

W tych dniach odbyła się w sali obrad Związku Rewizyjnego w Olsztynie konferencja kierowników spółdzielni powszechnych II stopnia. Wzięło w niej udział 20 przedstawicieli spółdzielni z całego okręgu, przedstawiciel „Społem", BGS-u oraz Komisji Specjalnej w osobie przewodniczącego ob. Żurawskiego.

Konferencję otworzył w zastępstwie dyr. Pietrzaka wicedyrektor Związku inż. Ziarko. Obrady prowadził kier. działu spółdzielni powszechnych ob. Rudziński.

Celem konferencji było nawiązanie ścisłego kontaktu z terenem poprzez Związek Rewizyjny, jako instytucję patronacką, omówienie zmian w ruchu spółdzielczym, współpraca ze „Społem" i z BGS-em, zapoznanie spółdzielni z planem na rok 1948, opracowanym przez Związek Rewizyjny, oraz omówienie wyników działalności placówek w I półroczu r. b.

Jak wynikało ze sprawozdania obrót spółdzielni powszechnych II stopnia wynosił za I półrocze 353.455.000 zł. Dział ten liczy 34 czynne spółdzielnie z 60 sklepami i punktami sprzedaży i z 18 wytwórniami i zakładami usługowymi. Spółdzielnie skupiają 7.358 członków i zatrudniają 454 pracowników.

Szeroko również omówiono problem kontroli społecznej i sprawy prawno - podatkowe.

W dyskusji brali udział wszyscy prawie przedstawiciele placówek spółdzielczych. Uzgodniono szereg zagadnień, związanych z dalszą działalnością i usprawnieniem pracy wobec nowych wymagań i obowiązków, stojących przed ruchem spółdzielczym w naszym okręgu.

Konferencja zakończyła się wspólnym obiadem w stołówce Związku Rewizyjnego. (Zem.)

T. P. Ż. to łączność społeczeństwa z wojskiem

CZYTELNICY PISZĄ

Czy tak powinno wyglądać
czyszczenie kominów

Otrzymaliśmy list od lokatorów domu Nr 7 przy ul. Moniuszki, w którym nasi czytelnicy uskarżają się na niewłaściwe czyszczenie przewodów kominowych.

Dnia 25 bm, o godz. 14.30 parterowe lokale domu Nr 7 przy ul. Moniuszki zostały formalnie zasypane sadzą, wydobywającą się z przewodów piecowych i płyt. Zainterpelowany w tej sprawie mistrz kominiarski „Zakładu Józefa Dutkiewicza" oświadczył, że podobne historie dzieją się b. często i że nie ma sposobu, aby można było temu zaradzić.

Zaznaczamy, że sadza nie jest usuwana, natomiast piwnice po takim „oczyszczaniu" wyglądają, jak głowny przewód kominowy.

Trudno uwierzyć w tych warunkach, by mistrz kominiarski przyniósł szczęście, gdyż gosposie zasypanych sadzą mieszkań, prócz zniszczonego posiłku popołudniowego i artykułów spożywczych, musiały do północa w nocy usuwać ślady czyszczenia kominów.

Marian Mielczarek b. dyr. OUL
skazany na 1 rok więzienia
za przechowywanie broni

Jak się dowiadujemy, prowadzone od dłuższego czasu śledztwo przeciwko Marianowi Mielczarkowi, obciążonemu poszlakami szeregu nadużyć służbowych, jakich dopuścił się swego czasu na stanowisku dyrektora OUL, jest już na ukończeniu.

Niezależnie od dochodzenia, prowadzonego przez cywilne władze śledcze, w tych dniach Mielczarek odpowiadał przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Olsztynie za nielegalne przechowywanie w swoim mieszkaniu prywatnym broni i amunicji.

W prywatnym mieszkaniu Mielczarka oprócz kilku sztuk broni najrozmaitszego kalibru znaleziono skrzynię z amunicją, pochodzącą, jak się okazało w czasie rozprawy, z delegatury OUL w Pasłęku.

Zdeponowana przez oskarżonego w swoim prywatnym mieszkaniu skrzynia z amunicją, przechowywana była przez Mielczarka aż do chwili jego aresztowania, bez wiedzy i zezwolenia władz bezpieczeństwa.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Mielczarka na 1 rok więzienia. Od powyższego wyroku oskarżony w przeciągu siedmiu dni ma prawo złożyć apelację do nadrzędnej instancji sądowej.

Jak się jednak dowiadujemy, Mielczarek apelacji od wyroku Rejonowego Sądu Wojskowego w Olsztynie nie złożył. (s)

W DŁUGIE WIECZORY ZIMOWE

najlepiej spędzisz czas z codziennym towarzyszem „Życiem Olsztyńskim".

Prenumerata miesięczna kosztuje wraz z przesyłką pocztową tylko 75 zł (w samym Olsztynie — 100 zł)

Administracja „Ż. Ol."
Dział Prenumeraty
Olsztyn, ul. 22 Lipca 16
tel. 26-50

Z teatru

Choroba Ursyn-Szantyrówny
Maria Homerska kreuje rolę Rainy
w „Żołnierzu i Bohaterze"

Jak nas informuje Dyrekcja Teatru Miejskiego im. St. Jaracza w Olsztynie, przyczyną zawieszenia spektakli w dniach 25 i 26 bm. była nagła choroba jednej z artystek, występujących w „Żołnierzu i Bohaterze".

Według orzeczeń lekarzy chora, ceniona A. Ursyn-Szantyrówna musi ze względu na stan zdrowia przez kilka dni pozostać poza obrębem sceny, to też w najbliższym, bo dzisiejszym przedstawieniu tej sztuki, która zgodnie z przewidywaniami zasłużyła na całkowite uznanie publiczności olsztyńskiej, rolę Rainy, będzie kreować Maria Homerska.

Młoda ta artystka utrwaliła się w pamięci widowni olsztyńskiej, jako wykonawczyni roli Diany w „Fantazym".

Zastępstwo nie jest wyczynem łatwym, tym serdeczniej przeto powitamy młodziutką artystkę w nowej roli i pewni jesteśmy, że wywiąże się z trudnego zadania w sposób godny jej niewątpliwych uzdolnień scenicznych. (z.a.)

Dzień Olsztyna

ZEBRANIE M. K. POMOCY ZIMOWEJ

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w lokalu MKOS (Pieniężnego 22) odbędzie się zebranie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

Na porządku dziennym zebrania jest wybór przewodniczącego Miejskiego Komitetu, oprócz tego obecni na zebraniu zostaną poinformowani o rozpoczętej akcji Pomocy Zimowej i planach na przyszłość, w których realizacji potrzebna jest współpraca poszczególnych instytucji. (ni)

ANNA LAMSYFT MA KARTKI Z POWROTEM

W związku z naszą notatką „Nie krzywdzić biednych dzieci" sklep Nr 2 „Pocztowca" przy ul. Pieniężnego 20 donosi nam, że z kartkami żywnościowymi, zagubionymi przez Annę Lamsytt, zgłosiło się dwóch nieletnich osobników.

Kierownik sklepu, Wiesława Lepieszko, sprawdziwszy wręczone jej kartki zatrzymała je, osobnicy zaś korzystając z natłoku klientów, zbiegli.

Kartki Anny Lamsyft są do odebrania w kasie „Pocztowca" Nr 2.

ŻŁOBEK MIEJSKI ZAMKNIĘTY

Zamknięty na okres dwóch tygodni Żłobek Miejski z powodu pojawienia się wśród dzieci kilku wypadków odry będzie otwarty znowu już w przyszłym tygodniu.

Pocieszamy więc wszystkie zmartwione matki, że za kilka dni skończą się ich kłopoty i będą mogły nadal zostawiać dzieci w żłobku pod troskliwą opieką pielęgniarek. (ni)

Z JEZDNI NA CHODNIK

U zbiegu ulic Limanowskiego i Niedziałkowskiego przystąpiono do usuwania gruzów, zalegających czę ściowo jezdnię od 1945 r.

Gruz odrzucany jest na chodnik. Ale miejmy nadzieję, że i tam nie długo polezy. (abo)

DZIECI I MOST

Do ulubionych zabaw dzieci na moście przy ul. Limanowskiego należy „kąpiel" w parze i dymie przejeżdżających parowozów.

Dzieci mają stąd straszną uciechę. Zabawy te nie są jednak na miejscu ze względu na duży ruch pieszy, który właśnie z powodu tych zabaw nieraz musi ulec „zakorkowaniu". (mag)

JAK DŁUGO JESZCZE?

Na ul. Grunwaldzkiej wichura przewróciła ścianę spalonego domu na chodnik, zatarasowując przejście wskutek czego przechodnie chodzą jezdnią. Jak długo poczekamy jeszcze na usunięcie gruzu? (m.g.)

Z wędrowek po Warmii i Mazurach

Związek Sam. Chłopskiej
w powiecie węgorzewskim
pracuje z dużym wysiłkiem i osiąga piękne wyniki

Miasto i powiat Węgorzewo należą do najtrudniejszych pod względem organizacyjnym terenów w województwie.

Praca tam nie jest łatwa, a warunki jej zmuszają do twardego pokonywania wyjątkowych trudności.

Do maja tego roku nie można było w ogóle mówić o jakiejkolwiek pracy Zw. Sam. Chłopskiej w powiecie węgorzewskim. Do tego czasu wszystko tam leżało odłogiem. Począwszy od ziemi, a skończywszy na opanowaniu terenu pod względem organizacyjnym w znaczeniu wciągnięcia wsi w orbitę zainteresowań Związku.

Przyczyną tego był katastrofalnie niski stan osadnictwa wiejskiego. Z tego też powodu Związek liczył zaledwie 407 członków i reprezentowany był w terenie przez 4 gminne zarządy.

Sprawa ruszyła z martwego punktu dopiero w maju tego roku. Intensywne zaludnianie terenu i gwałtowny wzrost liczby mieszkańców wsi, niespotykany w powiecie od 1945 r., popchnęły zagadnienie rozwoju Związku na właściwe tory.

Od tego też momentu zaczyna się coraz silniejsze opanowywanie terenu i wnikanie przez Związek w jego potrzeby i troski. Dziś Związek Sam. Chłopskiej liczy w pow. węgorzewskim 1.300 członków. W dziewięciu, a więc we wszystkich już gminach posiada swoje zarządy. 51 kół gromadzkich, działających aktywnie i sprawnie, to koronkowe wykończenie Związku tam, gdzie on jest najpotrzebniejszy.

Związek reprezentuje w terenie 8 gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz 8 związków branżowych: buraka cukrowego, roślin włóknistych, hodowli koni, trzody chlewnej, bydła, owiec, drobiu i pszczelarzy.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

Związek stara się obecnie o przejęcie w Poseździu gorzelni oraz resztówki (90 ha), znajdujących się w posiadaniu Nieruchomości Ziemskich Łącznie z posiadanymi już obecnie 4-ma młynami stanowiłoby to pewną podstawę do działalności gospodarczej Związku w powiecie.

W zakresie mleczarstwa zorganizowano dotychczas 5 punktów zlewu mleka, co przy bardzo słabym pogłowiu bydlęcym jest już w pewnym stopniu sukcesem organizacyjnym.

Niezależnie od prac o charakterze czysto gospodarczym Związek Sam. Chłopskiej w Węgorzewie przejawia również wiele zmysłu organizacyjnego i na innych płaszczyznach.

Rozpoczęta ostatnio akcja zakładania w każdej gminie kół gospodyń zakończyła się sukcesem: już pięć kół pracuje w powiecie. Poza tym czynny jest dzieciniec, choć rozwiązuje on problem dziecka w skali powiatu.

ORKA KULTURALNA

Dziedzinę kulturalną reprezentują trzy czynne zespoły artystyczne pieśni i sztuki ludowej, założone i prowadzone mimo nikłej i prawie nieuchwytnej pomocy materialnej.

Zespoły te rozwijają się w warunkach więcej niż trudnych. Trzyma je ambicja wybicia się i rola, jaką mają do spełnienia w najcięższym i najbardziej potrzebującym orki kulturalnej powiecie.

Związek od dłuższego już czasu stara się o uruchomienie w Węgorzewie szkoły rolniczej. Placówka ta jest w mieście konieczna. Węgorzewo posiada przy tym wspaniałe warunki lokalne, a szkoła zapewniony rozwój.

Wygodny i zupełnie niezniszczony gmach czeka na kogoś, kto by tchnął weń życie szkolne. Na tę szkołę czeka również spragniona wiedzy szkolnej młodzież wiejska.

Trzeba jednocześnie dodać, że Zarząd Miejski, biorąc pod uwagę palącą potrzebę uruchomienia na terenie powiatu tego rodzaju placówki, wstawił do swego budżetu pewne sumy na ten cel. Mimo tych intencji szkoła jakoś nie może ruszyć. A szkoda. **(il)**

SPORT * SPORT * SPORT

O planową organizację pracy
naszych związków sportowych
Apel do solidnych kibiców

Jutro, w piątek o godz. 17 w sali ZWM w Olsztynie (al. Stalina 19) odbędzie się zebranie informacyjne, zwołane przez Woj. Urząd WF i PW, w sprawach planowej organizacji wychowania fizycznego i sportu na naszym terenie.

Zebranie jutrzejsze jest pewnym novum w naszym życiu sportowym i ma szczególny charakter. Woj. Urząd WF i PW postanowił odwołać się do wszystkich sympatyków sportu, w tej liczbie do obecnych i byłych działaczy, aby swój autorytet i umiejętności rzucili na szalę planowej, długofalowej organizacji sportu na naszym terenie, wychodząc z założenia, że okres improwizacji, roboty na kolanie, już minął i, że dalszy rozwój puszczonej w ruch machiny sportowej zależeć będzie od stałej, na solidnych podstawach opartej pracy powołanych do tego czynników.

Pierwszy etap organizacji naszego życia sportowego cechowało zjawisko samorzutnego narastania kadr zawodników, którzy w następstwie nadawali swoim występom pewną określoną formę, wpływając na utworzenie „branżowych" związków sportowych, składających się z czynnych zawodników, co tym samym hamowało ich działalność. Stąd robota w naszych związkach okręgowych szła od imprezy do imprezy, nieskomplikowanie i bez określonego planu.

Czas już najwyższy, aby z kolei związki okręgowe wzięły na siebie kierownictwo nad działalnością swoich gałęzi sportowych. Pierwszy osiągnął to MOZLA, w którego zarządzie zasiadają nie aktywni sportowcy, ale właśnie ów czynnik niezależny.

Jutrzejsze zebranie jest przeznaczone dla przedstawicieli okręgowych związków sportowych: MOZLA, MOZPN, MOZPR, WMOZB oraz dla tych wszystkich, którzy chcą wziąć udział w organizacji życia sportowego przez pracę w istniejących już związkach lub w związkach, które mają powstać w najbliższej przyszłości: pływackim, wioślarskim, łyżwiarskim, tenisowym, tenisa stołowego, kolarskim.

Pracujące dotychczas zarządy okręgowych związków sportowych muszą być poważnie zasilone. MOZPN czy MOZPR to zaledwie kilka osób, nie lepiej jest i w innych zarządach, które nie mogą dać sobie rady z nawałem obowiązków.

Dlatego, należy sądzić, że jutrzejsze zebranie będzie moblizacją czynnika społecznego, wszystkich solidnych kibiców, którym dobro i właściwy rozwój sportu na Warmii i Mazurach leży głęboko na sercu.

Spółdzielczość uczniowska
tematem obrad konferencji terenowych
w Braniewie i Ornecie

Od kilku tygodni na terenie województwa odbywają się rejonowe konferencje nauczycielstwa o charakterze spółdzielczym. Są one organizowane przez Inspektoraty Szkolne w ramach powiatu.

W ostatnich dniach odbyły się dwie takie konferencje: pierwsza z nich 21 bm. w Braniewie, druga 22 bm. w Ornecie. Z ramienia Związku Rewizyjnego był na nich obecny kier. działu społeczno-wychowawczego, ob. Piotrowski, który zapoznał uczestników konferencji z aktualną problematyką ruchu spółdzielczego w naszym okręgu.

Jednym z celów tych zjazdów nauczycielskich jest między innymi zwrócenie uwagi na rozwój społdzielni uczniowskich w szkołach, których ilość w okręgu przekracza już 127.

Spółdzielniom tym nadaje się odpowiedni kierunek wychowawczy i bierze się je pod specjalną opiekę nauczycielstwa.

Warto jednocześnie dodać, że na konferencjach w Ornecie i w Braniewie wygłoszone zostały przez lekarza powiatowego dr. Chmiela referaty na temat zastraszającego rozwoju gruźlicy wśród dziatwy szkolnej na terenach Warmii i Mazur.

Obie konferencje, jak z tego wynika, spełniły cel podwójny. Zainteresowały obecnych koniecznością wychowania młodzieży szkolnej poprzez ruch spółdzielczy i zapoznały słuchaczy z zagadnieniem akcji przeciwgruźliczej. **(Zem)**

Wielki dzień rzemieślników Mrągowa
Poświęcenie sztandaru cechowego

(Od naszego korespondenta)

W ub niedzielę rzemieślnicy mrągowscy zamanifestowali swą jedność przez ufundowanie i poświęcenie własnego sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką przed Domem Rzemieślnika, skąd wyruszył do kościoła pochód, na czele którego zdążała orkiestra miejscowej jednostki wojskowej oraz poczty sztandarowe z Jezioran, Szczytna i Olsztyna.

Po sumie, celebrowanej przez ks. kanonika Dudziaka, który wygłosił również krótkie okolicznościowe kazanie, nastąpiło poświęcenie sztandaru.

Następnie rzemieślnicy ze sztandarem i orkiestrą na czele oraz zaproszeni goście, rodzice chrzestni sztandaru i mieszkańcy Mrągowa udali się do budynku przyszłego starostwa powiatowego, gdzie w udekorowanej pięknie sali, po odczytaniu kroniki cechu, która ilustrowała jego historię od chwili założenia, tj. od 11 sierpnia 1946 r., odczytany został akt erekcyjny sztandaru oraz przystąpiono do tradycyjnego wbijania gwoździ.

Następnie odbył się wspólny obiad, po którym w miłym nastroju rozpoczęła się zabawa, trwająca do późnego wieczora.

Poświęcenie nowego sztandaru cechowego w Mrągowie jest dowodem dalszego rozwoju rzemiosła na Warmii i Mazurach. **(w. p.)**

MOZPN bezdomny

Jak się dowiadujemy, decyzją olsztyńskiej Komisji Lokalowej Mazurski OZPN pozbawiony został pomieszczenia, w którym sprawował swe czynności Zarząd Związku.

Termin opuszczenia zajmowanego dotychczas lokalu przy ul. Pułaskiego 5 wyznaczony został na jutro 28 b. m. **(z.)**

Wiec w cukrowni
kętrzyńskiej

(Od naszego korespondenta)

W sali cukrowni kętrzyńskiej odbył się wiec, na którym ob. Z. Nocuń, sekretarz Kom. Pow. PPR, wygłosił referat pt. „Dwa kierunki polityki międzynarodowej".

Po nim zabrał głos mjr. Przestaszewski, który operując dowodami, mówił o nieprawdopodobieństwie nowej wojny. **(ma.)**

Kto zaopiekuje się
szkołą w Bredynku

Jak się dowiadujemy, szkoła powszechna w Bredynku, pow. Reszel, nie posiada dotychczas patronatu.

Dziatwa szkolna (w 96% pochodzenia miejscowego) jest b. biedna i czeka z utęsknieniem na opiekuna.

Wierzymy, że jeszcze przed „gwiazdką" znajdzie się opiekun dla szkoły w Bredynku. **(ni.)**

Akcja uwłaszczeniowa w Iławie

Przygotowania do akcji uwłaszczeniowej na terenie miasta Iławy są w pełnym toku. Utworzono już powiatową komisję kwalifikacyjno-szacunkową i odwoławczą.

Akcja uwłaszczeniowa ma zakończyć się jeszcze w tym roku. W chwili obecnej Zarząd Miejski przystąpił do spisu wszystkich nieruchomości. Termin nadsyłania wniosków do komisji kwalifikacyjno-szacunkowej będzie w dniach najbliższych ogłoszony publicznie. (il.)

Sejmik piłkarski 7 grudnia
Wybory nowego zarządu MOZPN

Jak już podawaliśmy, w związku z zakończeniem sezonu piłkarskiego w niedzielę, dn. 7 grudnia, w sali posiedzeń MRN w Olsztynie (Ratusz, pokój 69) odbędzie się walne zgromadzenie Mazurskiego OZPN, na którym między innymi powołane zostaną nowe władze związkowe na rok 1948.

Uchwałą dotychczasowego zarządu, opracowującego porządek dzienny walnego zgromadzenia, kluby A-klasowe, które posiadają rezerwowe drużyny w klasie B dysponować będą na posiedzeniu, dwoma głosami. Pozostałe, do których zaliczyć należy i A-klasowy WKS „Pocisk" dysponować będą jedynie jednym głosem.

Kluby, delegujące na zebranie swych przedstawicieli, winny zaopatrzyć ich w pisemne upoważnienia, gdyż w przeciwnym razie delegaci ich automatycznie zostaną pozbawieni prawa głosu.

Poza tym każdy klub ma prawo do wydelegowania na walne zgromadzenie maksimum pięciu przedstawicieli takich, którzy mogą być brani pod uwagę przy ustalaniu składu nowego zarządu MOZPN.

Nowi sędziowie piłkarscy

Znamy bolączki naszego piłkarstwa, którego piętą Achillesa był brak wykwalifikowanych sędziów. MOZPN chcąc temu zaradzić, doszkala kadry sędziowskie, które w minionym sezonie, powiedzmy szczerze nie zawsze stały na wysokości zadania.

Ostatnio Kolegium Spraw Sędziowskich MOZPN mianowało 8 sędziów próbnych: Markowicz, Wysokiński, Rusiecki, Medyński, Cholewka, Nowikow, Siwecki i por. Smalec. Nowa kadra sędziów przyczyni się do usprawnienia WSS naszego Związku.

Po dwóch latach „pracy„ sędziowie próbni mogą otrzymać tytuł sędziów rzeczywistych po uprzednim wykazaniu się, że na to zasłużyli.

Akcja popularyzacji prawa

(Od naszego korespondenta)

W sali Sądu Grodzkiego w Kętrzynie odbył się z zakresu popularyzacji prawa odczyt adw. Napoleona Sutkowskiego pod tytułem „Skutki odstępstwa od narodu polskiego w czasie ostatniej wojny". Odczyt wzbudził znaczne zainteresowanie. **(ma.)**

Dzień Ebląga

W SPRAWIE HERBU MIASTA.

Używany obecnie herb miasta nie jest jeszcze zatwierdzony. Zatwierdzenie poprzedzi wypowiedzenie się heraldyków i rzeczoznawców, którą z różnych modyfikacji dawnych herbów miasta należy przyjąć: okręt, czy obecnie używane dwa krzyże na poziomie podzielonej tarczy. A może zajdzie potrzeba rozpisania konkursu?

Niewątpliwie dużą wagę będzie miało wypowiedzenie się w tej sprawie Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, do którego zwróciła się Miejska Rada Narodowa. (mx)

Nasze prawa
do Warmii i Mazur
Interesujący odczyt w Olsztynku

W tych dniach odbyła się w Olsztynku, pow. Ostróda, rejonowa konferencja nauczycieli szkół pow., na której ob. M. Chomin, naucz. Liceum Ped. w Olsztynie, wygłosił wykład pt. „Nasze prawa do ziemi warmińsko - mazurskiej z punktu widzenia prehistorii i historii".

W przeszło dwugodzinnym wykładzie, popartym ilustracjami i mapami, opierając się na wykopaliskach, lingwistyce i źródłach historycznych, prelegent wykazał, że na ziemiach warmińsko - mazurskich w prastarych czasach odbywał się taki sam proces nawarstwiania ludności o kulturze ceramiki sznurowej, łużyckiej, oraz grobów jamowych, jaki miał miejsce na innych ziemiach odzyskanych, a który złożył się na powstanie zespołu etniczno - językowego prasłowiańskich ludów.

Wykład wywarł duże zainteresowanie.

Za dużo sklepów spożywczych
w Mrągowie

(Od naszego korespondenta)

W Starostwie Powiatowym w Mrągowie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Urzędu Skarbowego, miejscowego Oddziału „Społem", PCH, referenta osiedleńczego, referenta społ.-polit. oraz miejscowych przedstawicieli handlu sektora spółdzielczego i prywatnego, mająca na celu ustalenie w ramach planu trzyletniego siatki dystrybucyjnej dla poszczególnych działów branżowych.

Podczas wyczerpującej dyskusji omówiono szczegółowo możliwości osiedleńcze i chłonność, zarówno miasta i powiatu.

Ustalona siatka zapewni całkowite zaopatrzenie tutejszego rynku i możliwości egzystencji dla spółdzielni, jak i właścicieli prywatnych.

W wyniku konferencji preliminowano utworzenie kilku nowych placówek w poszczególnych działach oraz zmniejszenie liczby placówek spożywczo-kolonialnych, których daje się zauważyć niewielki przyrost. **(wp.)**

Nieforłunny występ objazdowego kina
w Szczytnie

(Od naszego korespondenta)

Ku radości mieszkańców Szczytna w niedzielę 23 bm. zawitało kino objazdowe.

Na zapowiedziane wyświetlenie filmu prod. radzieckiej p.t. „Wołga, Wołga" zgromadziło się co najmniej 1.000 osób, które zamiast filmu ujrzały zmagania młodego „operatora„ kinowego z defektem przy bezpiecznikach, który dopiero ktoś z publiczności naprawił.

Nie koniec na tym. Zastępczy ten „technik", przysłany przez Delegaturę w Olsztynie, nie potrafił uruchomić aparatury kinowej, powodując znowu nieznany sobie defekt.

Tłumnie przy niedzieli zgromadzona publiczność zmuszona była do zrezygnowania z zobaczenia wartościowego filmu.

Mieszkańcy Szczytna są rozczarowani i czują słuszny żal do Delegatury „Filmu Polskiego" w Olsztynie za przysłanie w miejsce operatora nieodpowiedniego człowieka. Zadośćuczynieniem może być tylko uruchomienie w Szczytnie stałego kina. **(wk)**

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA „Żołnierz i bohater" godz. 19.30.

KINO „POLONIA„ „Siodma zasłona" godz. 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR" „Wesoły sublokator" godz. 15, 17.15, i 19.30.

MUZEUM NA ZAMKU w niedzielę, wtorek, czwartek g. 10—13. Wystawa CZPAP. Malarstwo, rzeźba, rysunek. I p. godz. 10—15. **APTEKA DYŻURNA** Fajertaga, Kolejowa 17. **STRAŻ POŻARNA** — telef. 22-22.

W ELBLĄGU

KINO „Bałtyk" „Wilki morskie". **APTEKA DYŻURNA** — Mariańska, Królewiecka, **STRAŻ POŻARNA**— telef. 6 czynny całą dobę.

W WOJEWÓDZTWIE

OSTRÓDA — „Świt" — „Skandal". **KĘTRZYN** — „Casino" — „Bohaterki Pacyfiku". **GIŻYCKO** — „Wanda" — „Pontcarral,. **LIDZBARK** — „Capitol. — „Komik garbusek". **MORĄG** — „Adria" — „Trzewiczki". **BISKUPIEC** — „Polonia" — „Historia jednego fraka". **MRĄGOWO** — „Raj" — „Dusze nieujarzmione". **BARTOSZYCE** — „Bajka, — „Wielki przełom". **ORNETA** — „Lutnia, — „Młodość Edisona".

Radio

CZWARTEK, 27 bm.

6.00 sygnał czasu, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 6.20 muzyka, 7.00 dziennik, 7.15 muzyka, 8.20 informacje, 10.40 „W 92 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza", 12.03 wiadomości, 12.30 muzyka ludowa, 13.15 audycja literacka, 16.00 dziennik, 16.12 „Tu mówi Wybrzeże", 16.35 „Porozmawiajmy", 17.00 „Muzyka dla wszystkich", 18.00 R.U.L., 19.00 audycja dla świata pracy, lodie Świata", 20.00 dziennik, 20.50 „Burżuazja francuska a rewolucja", 21.00 „Gwiazda wytrwałości" słuchowisko, 21.45 „Muzyka Radziecka", 22.05 koncert orkiestry tanecznej, 23.00 ostatnie wiadomości.

Z 03633

Dokładne adresowanie przesyłek przyśpiesza doręczanie

Wiele miejscowości na terenie państwa posiada identyczne lub podobne nazwy; ponadto na Ziemiach Odzyskanych nazwy miejscowości ulegają jeszcze zmianom. Wskutek tego **NIEDOKŁADNIE ADRESOWANE** przesyłki pocztowe błądzą i nieraz dochodzą do właściwego miejsca przeznaczenia ze znacznym opóźnieniem.

Aby temu zapobiec, nadawcy przesyłek pocztowych we własnym interesie powinni dokładnie je adresować, podając: 1) odbiorcę, 2) **NAZWĘ URZĘDU POCZTOWEGO W PEŁNYM BRZMIENIU** (np. Lidzbark k. Działdowa, Lidzbark Warmiński, Biskupiec k. Reszla, Biskupiec k. Iławy, Borek k. Gostynia, Borek Fałęcki, Borek k. Kołobrzegu), a w wypadkach nieustalonych lub niedawno zmienionych nazw miejscowości — także powiat i województwo, 3) miejsce zamieszkania odbiorcy, ulicę, Nr domu i mieszkania. 1874

POWAŻNEGO przedstawiciela na woj. olsztyńskie, poszukuje firma branży farmaceutycznej. Oferty „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „11,769". 1846-2

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO poszukuje samodzielnych: 1. Buchaltera-bilansistę na plankonta, 2. Inspektora obeznanego z produkcją i księgowością. Warunki do omówienia na miejscu, Olsztyn, ul. Stalina 10. 1853-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Ostrów Mazowiecki oraz tymczasowy dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Poręba pow. Ostrów Mazow. na nazwisko Piećkan Antoni syn Józefa urodz. 10. 12. 1915 r. w Galunowiczach, woj. wileńskie 1862-1

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski zawiadamia, że Gazownia Miejska zasadniczo nie sprzedaje koksu.

Koks wytwarzany w niewielkich ilościach jako produkt uboczny jest sprzedawany jedynie na cele opałowe instytucji miejskich i niektórych państwowych.

Zwracanie się do Zarządu Miejskiego i Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich o sprzedaż koksu jest bezcelowe.

Olsztyn, dn. 21 listopada 1947 r.

Prezydent m. Olsztyna
(—) Tadeusz Pałucki
1877

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Sreńsk pow. Mława na nazwisko Kowalski Stefan syn Jana urodz. 1916 r. zam. w Zalesiu pow. Susz. 1863-1

OGŁOSZENIE

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Giżycku ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie własnych obwodów łowieckich na warunkach obowiązujących według Ustawy Łowieckiej:

1. Pamry gmina Talki pow. Giżycko 1257 ha.
2. Górowo gm. Kiela pow. Reszel 1512 ha.
3. Wójtówka gm. Radoszki pow. Reszel 847 ha.
4. Wężewo gm. Drozdowo pow. Pisz 536 ha.
5. Lamgarbów gm. Potok pow. Kętrzyn 1754 ha.
6. Wycewo gm. Wielki Dwór pow. Kętrzyn 909 ha.
7. Pałacowo gm. Pofok pow. Kętrzyn 1580 ha.

Oferty w kopertach zamkniętych należy składać w Biurze Zarządu, Giżycko, Warszawska 18 pok. Nr 22, gdzie można uzyskać bliższe informacje oraz obejrzeć szkice obwodów.

Wywoławcza wysokość czynszu dzierżawnego wynosi 0.15 kg. owsa z jednego ha terenu rocznie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 grudnia 1947 r. o godz. 10-ej w Biurze Zarządu P. N. Z. w Giżycku.

Zarząd P. N. Z. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

1876 Dyrektor Okręgu
w/z inż. J. Kruszewski

PRZETARG

Ekspozytura Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontów zimowych w podległych nam Zakładach.

Po ślepe kosztorysy oraz bliższe dane oferenci mogą się zgłaszać w Wydziale Technicznym Ekspozytury Olsztyn, ul. Mazurska 1 w godz. 14—16. Przetarg odbędzie się dnia 4.XII.47 r. o godz. 10. Delegatura zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

(—) Dyr. GĄSOWSKI

1869-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną zniżkę kolejową wydaną przez DOKP Olsztyn na nazwisko Kulbacka Elżbieta zam. Mała Purda pow. Olsztyn. 1861-2

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 15 za słowo. Handlowe po zł 20 za słowo. Poszukiwanie pracy po zł 10 za słowo.

Ogłoszenia wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tesktem do 100 mm zł 35, od 101—200 mm zł 40; ponad 200 mm zł 45. W tekście redakcyjnym: do 100 mm zł 45; od 101—200 mm zł 55; ponad 200 mm zł 70.

Nekrologi: do 50 mm zł 30; od 51—100 mm zł 35; od 101 — 150 mm zł 40; ponad 150 mm zł 50.

W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.